Rok XI. Nr. 237 Sosnowiec, niedziela 30 sierpnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Ad...stracji i Drukarni Sosnowiec...

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadw. (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 18.

Gen. Rydz-Śmigły w drodze do Paryża

WIEDEŃ, 30. 8. PAT. Wczoraj rano przybył do Wiednia generał Śmigły-Rydz z towarzyszącymi mu osobami. O godz. 8-ej gen. Śmigły-Rydz przyjął w wagonie salonowym posła R. p. w Wiedniu Gawrońskiego, w towarzystwie którego wraz z towarzyszącymi mu oficerami opuścił dworzec, celem dokonania w charakterze czysto prywatnym przejażdżki samochodem po mieście.

Prasa austrjacka podaje wiadomości o przejeździe gen. Śmigłego-Rydza, zaopatrując je krótkiemi komentarzami. „Wiener Ztg." zamieszcza dłuższy artykuł, utrzymany w tonie bardzo serdecznym, w którym podaje szereg danych biograficznych o osobie gen. Śmigłego-Rydza oraz podkreśla jego wielki autorytet, jakim cieszy się w Polsce.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, przez czas swego pobytu w Wiedniu zwiedzał w towarzystwie posła polskiego osobliwości miasta oraz pamiątki polskie, poczem w godzinach popołudniowych odjechał w dalszą drogę do Paryża.

PRASA PARYSKA O PRZYJEŹDZIE GEN. ŚMIGŁEGO.

PARYŻ, 30. 8. PAT. W związku z przyjazdem gen. Śmigłego-Rydza do Paryża „Petit Parisien" pisze: „Nasz kraj żywi dla Polski przyjaźń tak szczerą i głęboką, że może się jedynie cieszyć tym nowym kontaktem, które mu okoliczności nadają wyjątkowe znaczenie.

Rząd warszawski czyni obecnie wielkie wysiłki finansowe, aby zrealizować do końca program obrony narodowej, czego konieczność daje się coraz bardziej odczuwać.

Być może, iż ewentualność udzielenia kredytów mogłaby ułatwić pomyślny przebieg obecnych rozmów, lecz jest rzeczą oczywistą, że musi to być poprzedzone przez zakończenie toczących się rokowań gospodarczych i przez przyjazne i ostateczne rozwiązanie zatargów, których ofiarami padli w Polsce przemysłowcy i kapitaliści francuscy.

Jeżeli wizyta gen. Śmigłego-Rydza ma na celu osiągnięcie porozumienia we wszystkich punktach, to będzie ona miała specjalnie dobroczynne skutki dla obu krajów.

Mrożąca krew w żyłach tragedja w podziemiach kopalni

CHORZÓW, 30. 8. — Wczoraj o g. 20.20 wydarzył się na kopalni „Walenty-Wawel" w Rudzie Śl. tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Wypadek zdarzył się wśród następujących okoliczności: Na jeden z filarów w podziemiach kopalni przyniósł górnik Franciszek Cebula materjał wybuchowy, przeznaczony do rozsadzenia bryły węgla.

W czasie przygotowania ładunku, nagle z przyczyn dotąd nie ustalonych materjał ten eksplodował. Wskutek przedwczesnej eksplozji górnik Cebula został siłą wybuchu rozerwany, ponosząc śmierć na miejscu.

Znajdujący się obok dwaj górnicy Franciszek Bieda i Wincenty Marzec doznali ciężkich poparzeń na całem ciele. Czwarty z górników, pracujący na tym samym filarze, Jerzy Kałuża wyszedł z wypadku z lżejszemi poparzeniami.

Zwłoki Cebuli wydobyto na powierzchnię i przewieziono do kostnicy, a rannych górników odtransportowano do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie.

Gwałtowna ofenzywa wojsk powstańczych na Madryt

SEWILLA, 30. 8. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi o gwałtownej ofenzywie wojsk powstańczych na Madryt. Oddział płk. Sastelion zajął o godz. 9 rano historyczne miasto Oropesta w pobliżu Talavera de la Reina w odległości 100 km. od stolicy.

Gen. de Liano, komunikując tę wiadomość przedstawicielowi Havasa, oświadczył, że za kilka dni będziemy w Madrycie, pomimo kłamstw marksistów. Podczas walki wojska rządowe straciły ponad 200 zabitych, w tem wielu dowódców.

Powstańcy wzięli do niewoli batalion rządowy oraz kompanję sformowaną z więźniów, a także wiele armat i karabinów maszynowych. Zwycięstwo to jest nadzwyczaj doniosłe, ponieważ otwiera drogę na Madryt.

W Sewilli panuje nieopisany entuzjazm. Pod Rio Tinto powstańcy spowodowali ciężkie straty w oddziałach wojsk rządowych złożonych z górników.

Na obszarach zajętych przez wojska narodowe, przywrócono komunikację telegraficzną. Wczoraj przybył do Sewilli kontrtorpedowiec angielski „H II", którego dowódca złożył wizytę dowódcy marynarki powstańczej.

W kierunku Toledo, wojska powstańcze zdziesiątkowały oddział rządowy, który pozostawił na polu walki 200 zabitych i około 1000 rannych. — Podczas zdobycia Talavera de la Reina, wojska rządowe porzuciły czołg, trzy samochody, 5 armat, 3 karabiny maszynowe oraz wiele karabinów ręcznych i amunicji.

IRUN ODCIĘTY.

SEWILLA, 30. 8. Radjostacja powstańcza komunikuje: Na skutek bombardowania lotniska w Getafe pod Madrytem, oddziały milicji ludowej musiały odmówić wyruszenia ze stolicy na front.

W miejscowości Palma del Rio, odbyły się wielkie uroczystości patrjotyczne, spowodu wyzwolenia miasta z pod władzy czerwonych. Dopływ wody do Irunu został odcięty i sytuacja jego obrońców uważana jest za beznadziejną.

Norwegja chce się pozbyć Trockiego

OSLO, 30. 8. PAT. Norweskie ministerstwo sprawiedliwości wyraziło opinję, że byłoby bardzo zadowolone, gdyby Trocki mógł uzyskać wizę wyjazdową do innego kraju, co pozwoliłoby mu opuścić Norwegję.

Hitler ma spotkać się z Mussolinim

RZYM, 30. 8. — Koła miarodajne oświadczają, że pogłoski o rzekomo przewidywanym spotkaniu Mussolinie-go z Hitlerem są bezpodstawne.

Minister pracy stwierdził, że żaden projekt takiego spotkania nie przewiduje. —

Mieszkaniec Będzina schwytany na granicy

CHORZÓW, 30. 8. — W pociągu, idącym z Polski do Niemiec, przytrzymano niejaką Anielę Jagłową, która posiadała przy sobie ukrytą pod ubraniem książeczkę oszczędnościową na 12.000 franków. Jagłowa jechała do Francji. Po przeprowadzeniu dochodzeń przekazano ją władzom sądowym.

Wczoraj wieczorem straż graniczna przytrzymała Berka Zajdnera i Majera Bajgla z Będzina oraz Dawida Gintera z Radomska i Abrahama Rosenfeuda z Chorzowa, którzy usiłowali przekraść się przez zieloną granicę z Polski do Niemiec.

Posiadali oni przy sobie znaczną kwotę pieniężną. Wszystkich zatrzymanych odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Pogrzeb ś.p. W. Stpiczyńskiego

WARSZAWA, 30. 8. — Pogrzeb ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego odbędzie się we wtorek 1 września z kościoła Karola Boromeusza na Powązkach, skąd po nabożeństwie żałobnem o g. 10 nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy.

Skutki burzy na Bałtyku

HEL, 30. 8. — W czasie huraganowej burzy, jaka przeszła nad morzem ... skiem, okazało się, że awarji uległ również duży kuter motorowy rybaków helskich „Chł 24", który morze wyrzuciło na ląd. Kuter jest zupełnie nieuszkodzony i obecnie rybacy przekopują specjalny kanał, by go ściągnąć na morze. Również podjęta została akcja około wydobycia zalanego całkowicie wodą jachtu „Temida I".

Tajemnicze rewizje w ambasadzie sowieckiej w Londynie

LONDYN, 29. 8. — W Londynie koła polityczne oraz prasa z wielką uwagą śledzą rozwój wypadków w Rosji Sowieckiej, poświęcając im wiele miejsca.

Obok internowania przez rząd norweski Trockiego za niedozwoloną działalność polityczną i wydalenia jego dwu sekretarzy, na czoło sensacyj rosyjskich wysunęło się w prasie angielskiej wiadomość o odwołaniu Ozierskiego, szefa sowieckiej delegacji handlowej w Londynie.

Ponieważ Ozierski utrzymywał bliskie stosunki z ambasadorem Majskim i wraz z nim utrzymywał bliższe, niż tego wymagało urzędowe stanowisko, stosunki z kołami angielskiemi, rozeszły się pogłoski, że również Majski ma być odwołany do Moskwy.

„Daily Herald", donosi, że na całą kolonję sowiecką w Londynie po odwołaniu Ozierskiego padł paniczny strach. Nastrój niepewności wśród Rosjan powiększa fakt, że w ambasadzie urzędują stale agenci GPU., którzy badają skonfiskowane przed dwoma dniami dokumenty i prywatną korespondencję poszczególnych członków ambasady.

Sensacyjne pogłoski kursują wokół pani Ozierskiej i jej dwojga dzieci. Faktem niezbitym jest, że nigdzie jej w Londynie nie można znaleźć. Zarówno ona, jak i dzieci przepadły bez jakiegokolwiek śladu.

Dzienniki wyrażają przypuszczenie uzasadnione zresztą pewnemi okolicznościami, że pani Ozierska wraz z dziećmi została porwana przez agentów GPU. i siłą zawleczona na sowiecki statek, stojący na Tamizie.

Statek ten w dniu wczorajszym opuścił Londyn. Prasa domaga się aby angielskie władze portowe dokładnie przejrzały listę pasażerów okrętu sowieckiego i spis nazwisk porównały z ilością osób znajdujących się na pokładzie okrętu.

Generalna czystka w urzędach sowieckich objęła dosłownie cały świat. Wyzyskiwana jest ona szczególnie przez obywateli sowieckich zagranicą do rozprawienia się ze swoimi wrogami osobistymi.

Urzędnicy poselstw i delegacyj handlowych wzajemnie oskarżają się w poufnych raportach przed Moskwą o udział w spisku trockistowskim.

Śledztwo w sprawie Rykowa, Radka i Bucharina

RYGA, 29. 8. — Z Moskwy donoszą, że śledztwo w sprawie Rykowa, Bucharina, Radka i innych, wymienionych w oświadczeniu prokuratora w procesie Zinowjewa, posuwa się szybko naprzód.

Obwinionych o knowania opozycjonistyczne dotychczas wprawdzie nie aresztowano, wszyscy jednak strzeżeni są przez agentów GPU. i nie mogą zrobić kroku bez ich wiedzy.

Radek nie pisze już więcej w „Izwiestjach". Bawi on w willi pod Moskwą i według informacyj z kół oficjalnych, jest chory. Bucharin spędza urlop w Kirgizji. Zapowiedziana jego podróż do Pamiru została odwołana. Lada dzień powinien on przybyć do Moskwy i stawić się przed prokuratorem.

Gen. Putna, co do którego dopiero wczoraj urzędowo oświadczono, iż został on aresztowany, stanie przed trybunałem wojennym.

Były kelner kierownikiem kabaretu i oszustem

KATOWICE, 29. 8. — Przed sądem okr. w Katowicach toczył się proces przeciwko znanemu na bruku katowickim kelnerowi Jakóbowi Rosenbergowi, zam. ostatnio pod Bielkiem, który w miesiącach letnich ub. roku był kierownikiem kabaretu „Tabaris" w Katowicach.

Rosenberg na tem stanowisku dopuścił się całego szeregu oszustw. Mianowicie w maju 1935 r. wyłudził on od kelnera Antoniego Kluki 1000 zł. kaucji, przyrzekając mu danie zajęcia w kabarecie. Oczywiście obietnicy tej Rosenberg nie spełnił. Pozatem oszukał on kelnera Kazimierza Kaznowskiego w podobny sposób i wyłudził od niego również 1000 zł., za które wystawił mu czeki bez pokrycia na Miejską Kasę Oszczędności w Katowicach.

W styczniu br. oszust pobrał od kelnera Józefa Löwenthala 300 zł., a od Maurycego Felsa 500 zł. Artystom którzy pracowali w wymienionym kabarecie w grudniu i styczniu, wypłacił Rosenberg honorarja trzema czekami, które również okazały się bez wartości.

Wreszcie poszkodował właściciela kabaretu na 300 zł. wziąwszy od garderobianego Józefa Kliki 300 zł. tytułem dzierżawy szatni, których to pieniędzy nie wpłacił gospodarzowi.

Po rozprawie skazano Rosenberga na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem pod warunkiem, że wynagrodzi poczynione przez swe oszustwa szkody.

Ile jest w Polsce więźniów

Według ostatnich obliczeń, w dniu 1 stycznia r. b. przebywało w więzieniach w całym kraju 55.336 więźniów w tem 4.643 kobiet.

Tragiczny finał puszczania orła

DROHOBYCZ, 29.8. Wczoraj około godziny 19 w Borysławiu przy ul. Zielonej obok domu nr. 38 na niezabudowanym placu zabawiał się 7-letni Zbigniew Konkiewicz puszczaniem orła, zrobionym z papieru, a umocowanego na cienkim druciku.

W pewnym momencie drucik zaczepił o przewody elektryczne wysokiego napięcia i chłopczyk został porażony prądem.

Widząc to stojący w pobliżu 17-letni Józef Nawrocki pospieszył Konkiewiczowi z pomocą, lecz i on został rażony prądem.

Na widok porażenia obu nieszczęśliwych przybiegł im z pomocą Michał Fus, który przerwał drucik wiszący na przewodach elektrycznych i zaczął obydwu ratować.

Przybyli na miejsce wypadku lekarze zdołali przywrócić do przytomności Józefa Nawrockiego, Konkiewicza zaś mimo usilnych starań lekarzy, nie zdołano uratować.

Zwłoki chłopczyka przekazano komisji sądowo-lekarskiej.

Zdefraudował pieniądze, by je przegrać w kasynie gry

GDYNIA, 29.8. Urzędnik Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni, Tadeusz Rudnicki, otrzymał z kasy Towarzystwa kwotę 2.470.65 zł., którą miał wpłacić w kasie kolejowej, jako należność za przewóz materjałów budowlanych. Suma ta do kasy kolejowej nie wpłynęła, o równocześnie Rudnicki przepadł bez śladu. Z listu, jaki pozostawił, wynika, że powierzone mu pieniądze przegrał w kasynie sopockim. Zarząd TBO zwrócił się do prokuratora o pociągnięcie Rudnickiego do odpowiedzialności.Za defraudantem rozesłano listy gończe. Towarzystwo prawdopodobnie straty nie poniesie, gdyż Rudnicki jest właścicielem domku i parceli na Witominie.

Jaki będzie koniec świata?

Wiedza stara się wszelkiemi sposobami wyjaśnić jaki będzie i czy wogóle nastąpi kiedyś koniec świata. Znakomity fizyk wiedeński Boltzman ujął sprawę końca świata w formę prognozy o podkładzie matematycznym. Według niego ostateczna katastrofa będzie zupełnie pozbawiona cech apokaliptycznych. Śmierć, jaką ten uczony przepowiada światu, będzie po prostu śmiercią starego czowieka, powolnem zapadaniem w stan odrętwienia, uśpieniem wszelkich przejawów życia. Powodem ma być zanikanie ciepłoty. W pewnym bowiem momencie cała ilość ciepła otrzyma od gwiazd, cała ilość jego istniejąca we wszechświecie, będzie musiała być rozdzielona w ten sposób, aby temperatura wszędzie była jednakowa .I to będzie początek końca. Będą musiały ustać wszystkie zjawiska życiowe, albowiem tak kiełkowanie maleńkiego źdźbła trawy, jak i potężny blask błyskawicy, jak wszystkie zresztą inne procesy i zjawiska życiowe są możliwe tylko pod warunkiem istnienia przepływu ciepła od poziomu wyższego do niższego.

Tym razem nie udało mu się

Zatrzymanie międzynarodowego złodzieja

WARSZAWA, 29.8. W pociągu Paryż—Warszawa—Niegoreloje został aresztowany międzynarodowy złodziej kolejowy, Józef Szterman. Wsiadł on do pociągu na stacji w Koluszkach i zajął miejsce w przedziale, w którym jechał inżynier sowiecki Wsiewołod Tojerow.

Korzystając z tego, że w pewnym momencie inżynier stanął w oknie, zwracając się tyłem do towarzysza podróży — Szterman żyletką przeciął kieszeń spodni Tajerowa, chcąc wyjąć z niej portfel, przyczem uczynił to tak niefortunnie, że skaleczył go.

Złodzieja ujęto, przewieziono do Warszawy i przekazano do dyspozycji prokuratora. Jak się okazuje — Szterman był poszukiwany przez policję niemiecką, austrjacką, francuską, czeską i rumuńską.

Polski Wódz Naczelny we Francji

— Naogół wzajemne zbliżenie narodów dyktuje rozum lub sympatja. Francja i Polska natomiast ciążyły ku sobie zawsze poprzez zmienne koleje losu, w sposób naturalny, bez wysiłku, jednocześnie przez sympatję i z pobudek rozumowych.

(Słowa Marszałka Piłsudskiego z wywiadu, udzielonego przedstawicielowi dziennika „Le Matin" w drodze do Paryża w dniu 3 lutego 1921 r.).



Polski Wódz Naczelny gen. Śmigły-Rydz oddaje w Paryżu wizytę gen. Gamelin, dowódcy armji francuskiej. Jeszcze nie przebrzmiały echa wizyty generalissimusa wojsk francuskich w Polsce, jeszcze żywo stoją w pamięci społeczeństwa polskiego piękne manifestacje polsko-francuskeigo braterstwo broni — a już społeczeństwo francuskie ma okazję okazania wzajemności uczuć, które niechybnie odczuł w Polsce gen. Gamelin.

Na przestrzeni kilku zaledwie tygodni mają najwyżsi przedstawiciele sił zbrojnych obu narodów sposobność umocnić w bezpośrednim zetknięciu i wymianie myśli sojusz, łączący Polskę i Francję. Umocnić sojusz, a nie — odnowić, bo nie potrzebuje odnowy akt, będący równocześnie wyrazem „miłości i interesu, dwuch najpotężniejszych dźwigni" — wedle słów Józefa Piłsudskiego.

Piętnaście lat upłynęło od chwili podpisania polsko-francuskiego aktu sprzymierzeńczego. Piętnaście lat minęło równocześnie od wizyty Marszałka Piłsudskiego, ówczesnego Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego, we Francji. W dniu 1 lutego 1921 roku udał się Józef Piłsudski w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego i ministra spraw zagranicznych, ks. Eustachego Sapiehy z oficjalną wizytą do rządu francuskiego.

Treścią rozmów, przeprowadzonych przez Naczelnika Państwa z wodzami wojskowemi i mężami stanu Francji było przygotowanie podpisanej w niespełna dwa tygodnie później deklaracji sojuszniczej. Zetknął się Naczelnik Państwa z prezydentem Millerandem, marszałkami Fochem i Petainem, premjerem Briandem, wszystkimi członami ówczesnego rządu francuskiego, zwiedził pola bitwy Verdun, nadał temu bohaterskiemu miastu krzyż „Virtuti Militari" i oznakę tegoż krzyża przypiął do piersi marszałków Focha i Petaina.

Opuszczając granice Francji, oświadczył Józef Piłsudski między innemi: „...jestem bardzo zadowolony ze swojej bytności. Była ona nietylko przyjemna, lecz również, jak uważam, korzystna. Wspólna deklaracja rządów polskiego i francuskiego podkreśla bardzo wyraźnie zgodność woli obu naszych narodów..."

W pożegnalnej zaś depeszy do prezydenta Milleranda pisał: „...w chwili opuszczania ziemi francuskiej, gdzie zgotowano mi przyjęcie tak serdeczne i gościnne, pragnę jeszcze raz wyrazić Panu, Panie Prezydencie, moją najgłębszą wdzięczność. Wierzę niewzruszenie, że nakreślone przez nas podstawy coraz bliższej współpracy pozwolą Francji i Polsce osiągnąć cel naszych nieustających wysiłków w kierunku zapewnienia obydwu krajom warunków pracy pokojowej..."

Pierwszą po wojnie oficjalną swą podróż zagranicę odbył Marszałek Józef Piłsudski — do Francji. Francja jest również celem pierwszej zagranicznej podróży oficjalnej gen. Edwarda Śmigłego-Rydza. Zestwienie tych faktów ma swoją wymowę, silniejszą od najbardziej wymyślnych komentarzy politycznych.

Oczywiście — w zmienionych na przestrzeni lat 15-tu warunkach odbywa się wizyta gen. Śmigłego-Rydza u wojska francuskiego. W warunkach zasadniczo odmiennego układu sił w Europie, ale przedewszystkiem w obliczu gruntownie zmienionego ciężaru gatunkowego sił i możliwości Polski.

Sojusz polsko-francuski okazał się w zawierusze oszałamiającego galopu powojennej historji świata, jednym z aktów najtrwalszych, bodaj najtrwalszym nawet i nie stracił nic ze swej wagi dla pokoju Europy. Bezwzględnie jest jedną z najsolidniejszych gwarancyj zaoszczędzenia światu grozy wojny.

Zmieniła się jednak objektywna wartość partnera polskiego. Francja zawierała sojusz z Polską zniszczoną wojną, z Polską o nieustalonych granicach, z Polską zabierającą się dopiero w krwawym trudzie do budowania swego domostwa, do zaopatrzenia postrzelonych jego ścian. Dziś — Francja ma do czynienia z sojusznikiem pełnowartościowym, z okrzepłem, wielkiem państwem, świadomem swej roli czynnika równowagi w swoim, wschodnio-europejskim regjonie geo-politycznym.

Dla aktu sprzymierzeńczego, dla jego wartości i trwałości — to lepiej.

Dalekowzroczność polityki Józefa Piłsudskiego, współautora sojuszu polsko-francuskiego, może w obliczu niezmienności zasady przy zmieniających się warunkach jej stosowania — święcić jeszcze jeden triumf.

Dlatego wizyta polskich Wodzów Naczelnych we Francji w 1921 i 1936 roku mocną klamrą spina księgę piętnastoletnich stosunków Polski i Francji.

W. B.

Nowa ortografja

— nowa udręka dla nauczycieli i dzieci

Zaglądając do nowych podręczników, widzimy ze zdumieniem, że w jednych jest zastosowana nowa pisownia, w drugich — stara. Wprowadza to zamęt do głów dziecięcych.

Stara pisownia, coprawda, obowiązuje w podręcznikach do września 1937 roku i do tego czasu nauczyciel ma obowiązek wyjaśniać uczniom, o ile natrafi na wyraz napisany „archaicznie", że tak jest źle, że odtąd ma być inaczej. Ależ takich wyrazów spornych może być mnóstwo na każdej lekcji i nauczyciel geografji, zamiast wykładać o dorzeczu Wisły, będzie musiał roztrząsać przy tablicy, że dawna Danja, to obecnie Dania.

Ileż stąd nowych udręk dla pedagogów! Ile niepotrzebnego wkuwania, a potem odkuwania! Pamięć wzrokowa to przecież najlepsza pomocnica w nauce ortografji.

Wydano trzy prace o nowej pisowni. Czemuż nie przestudjowali ich wcześniej autorzy nowych podręczników szkolnych?

W wieku XX żyje 5 milj. niewolników

W sprawozdaniu komisji Ligi Narodów do walki z niewolnictwem czytamy, że w 1936 roku żyje na świecie 5 miljonów niewolników — to jest ludzi, którzy stanowią dowolną własność swego pana, i mogą być sprzedawani jak bydło.

W Adenie, który znajduje się pod protektoratem angielskim, gdzie handel niewolnikami jest prawnie dozwolony, żyje około 5.000 niewolników, z czego 800 pozostaje na służbie sułtana.

W Arabji środkowej żyje 2.000 niewolników. W Nigerji północnej i Kamerunie, stanowiących główne rynki handlu niewolnikami, liczba ich sięga kilka set tysięcy.

Niemniej liczni są niewolnicy w poszczególnych państwach indyjskich.

W Chinach, gdzie rząd ostatni wydał surowe prawa zabraniające trzymania niewolników, istnieje około 3 miljonów ludzi, którzy nie mogąc się wypłacić swym wierzycielom, na mocy tak zw. prawa Muitsai, zaprzedali się im na całe życie.

Przedstawienie które grane będzie przez 8 dni

Amerykański dramaturg Eugenjusz O'Neill ukończył cykl dramatów, które za treść mają historję pewnej rodziny amerykańskiej na przestrzeni 150 lat.

Dramat ten zostanie wystawiony, przez jeden z tatrów w Nowym Jorku kolejno w ciągu 8 dni.

Tętno chwili

KONIECZNE SKUPIENIE.

W ciągu lat samodzielnego naszego bytu państwowego raz po raz stawała przed nami prawda o konieczności wyrobienia w narodzie naszym dyscypliny społecznej.

Niewiele bowiem z organizacyj społeczeństwa stawiało za cel wychowania dyscyplinę państwową, przeważnie oddająo prymat dyscyplinie ciasno - partyjnej.

Nowa konstytucja postulat dyscypliny państwowej podkreśliła niedwuznacznie. W imię tej dyscypliny postawiła postulat zjednoczenia wokół misji, idei, którą naród polski w dziejach musi spełnić.

Przyznać trzeba, że nasze publiczne życie, jego formy nie były należycie przygotowane do przyjęcia nowych kształtów ustroju państwa. Było ono zbyt przesycone jeszcze nastrojem targowiska, na ktróem utrzymały się przecież stare kramy polityczne, hałaśliwie zalecające swój towar programowy.

Każdy obywatel zdaje sobie sprawę z tego, że owa licytacja musi się zakończyć, że im wcześniej się zakończy, tem prędzej uda się zrealizować i na trwałej oprzeć podstawie realny udział obywatela w ogólnem życiu państwa i kształtowania jego losów.

To bowiem zagadnienie roli poszczególnych warstw w życiu państwa stanowi oś dzisiejszych walk i sporów, nierzadko zaprawianych demagogją. Różne grupy wysuwają swoje żądania i pragnienia.

Najmniej jednak systematycznie, acz powoli, głęboko ,acz bez hałasu rysują się na horyzoncie życia polskiego przemiany których niepodobna nie dostrzec, niepodobna nie zarejestrować. Przemiana ta dotyczy coraz wyraźniejszego uwypuklenia interesu całości i jego przewagi nad interesem części, wyższości interesu przyszłości nad interesem teraźniejszości.

Widzimy to ostatnio na odcinku pracy wsi. Tu też może leży przyczyna, dla której grupy opozycyjne nie przestają ostrzeliwać wyników iuchwał ostatniego zjazdu działaczy chłopskich.

Niepodobna już dziś utożsamiać ruchu ludowego z pracą lub nawet pojęciem takiej czy innej partji chłopskiej. Nurt życia ludu nie da się uzależnic od nakazów ,czy wskazań tego czy innego działacza lub polityka chłopskego.

Kto te przemiany obserwuje ,kto bez uprzedzeń i specjalnego nastawienia wsłuchuje się w rytm zbliżającego się jutra, dla tego skupiania się coraz szerszych warstw społecznych wokól Wodza Narodu i oddawanie Mu do dyspozycji coraz nowych sił narodu nie będzie zaskoczeniem czy manewrem. Będzie wyrazem naturalnych przekonań i z głębi przemyśleń idących potrzeb.

(Iskra).

DZIWNE.

Na tle ostatnich dramatycznych wydarzeń w Rosji szczególnie jaskrawej barwy nabiera fakt następujący:

W „Izwiestjach" z dn. 23 bm. na miejscu naczelnem obok artykułu wstępnego „Rozstrzelać wściekłe psy", widzimy olbrzymie tytuły: „Starcia z oblicza ziemi łajna trockistowsko - zinojewskiego — żąda jednomyślnie cały naród Związku Sowieckiego. Rozplątać do końca kłębek przestępczy, wyjaśnić wszystkie stosunki Rykowa, Bucharina, Uglanowa, Radka i Piatakowa z trockistowsko - zinowjewskie centrum terorystycznem".

Ten numer „Izwiestij" podpisał jako redaktor odpowiedzialny. Bucharin, a naczelnym publicystą tego pisma jest, a przynajmniej był do numeru poprzedniego .Radek, który jeszcze przed kilkoma dniami żądał w tych samych „Izwiestjach" kary śmierci dla 16 oskarżonych.

(Express Poranny).

ZAMARŁY KLIMONTÓW...

Specjalny reporteż „Expresu Zagłębia"

Słowo Klimontów jeszcze dziś elektryzuje każdego miszkańca Zagłębia. A przecież od pamiętnej tragedji upłynęło już półczwarta roku...

Klimontów w historji górnictwa Zagłębia Dąbrowskiego, uważany jest za symbol walki o słuszne prawa robotnika polskiego, jakżeż często wyzyskiwanego i krzywdzonego.

Po upływie dłuższego okresu czasu wybieramy się ponownie do Klimontowa. Autobus, mijając ulicę Wawel i Sielecką mknie po gładkiej jezdni w stronę dawno nieużywanej alei, zwanej „Kasztanami" pod Zagórzem.

Dwuszereg olbrzymich kasztanów wygląda pięknie, ale droga jest fatalna. Koła kołyszącego się samochodu, grzęzną głęgoko w błocie.

Taki stan komunikacyjny trwać będzie przez półtora miesiąca, ponieważ tyle czasu pochłonie przebudowa szosy obok cmentarza nowosieleckiego. Kończy się wreszcie aleja. Poprzez korony drzew wyłania się Klimontów, a wokół widać uprawny szmat pól z najeżonemi stertami zboża.

ZNAJDUJEMY SIĘ PRZED ZATOPIONĄ KOPALNIĄ.

Otacza ją parkan i mur, porosły mchem. Jakiś pan ironizuje sobie, mówiąc:

MAJĄ ZARYBIĆ PODZIEMIA PSTRĄGAMI, BO TO SIĘ LEPIEJ KALKULUJE... OD WYDOBYCIA WĘGLA.

— Ta nieszczęsna kalkulacja — westchnął głośno któryś z pasażerów.

Widok kopalni jest ponury.

Płuczka i sortownia z wybitemi szybami w oknach, wsparte na żelaznej konstrukcji, podobne są do szkieletów. Obok sterczą w bezruchu wieże szybowe i wysoki komin.

A tu przecież w podziemiach, rozgrywała się dramatyczna walka 400 górników o utrzymanie ich warsztatu pracy przed zagładą. Przez 14 dni siedzieli zczerniali, głodni, niewyspani i drżący o los własny i swych rodzin Walczyli, bo chcieli ratować resztki swego życia. Podobne sceny działy się przed bramą kopalni. Żony, matki i dzieci dobijały się lo wejścia, jakby chciały pomóc strajkującym robotnikom, bądź z niemą rezygnacją wyczekiwały całemi dniami na cofnięcie decyzji o zatopieniu kopalni, a temsamem i zokończenie strajku.

Dziś wszystko to należy do przeszłości. Znikąd nie słychać turkotu maszyn, ustał wir kół i pasów tranmisyjnych.

SZARZYZNA I MARTWOTA.

Jak na tle tej ponurej rzeczywistości wygląda dzisiejsze życie Klimontowa? Oto pytanie, na które pragniemy uzyskać odpowiedź.

Tuż obok kopalni ciągną się kamienne bloki dużych domów, zwane kamienicami, w których mieszkają pozbawieni pracy robotnicy. Kamienice zajmują centrum Klimintowa i zamknięte są dwiema ulicami: Miraszewskich oraz Główną.

Atmosfera jest tu ciężka, przytłaczająca.

Kroki swe kierujemy do mieszkania jednego ze strajkujących górników. Rozmowa wchodzi odrazu na właściwe tory.

Z CZEGO OBECNIE ŻYJE KLIMONTÓW?

zapytujemy.

— Na 7 tys. zgórą mieszkańców przeważna część zwłaszcza górników, utrzymuje się z biedaszybów, znajdujących się na terenach gwarectwa hr. Renard oraz pod Niwką. Kilku b. górników pracuje na Upadowej, w Niwce, na Kazimierzu, a reszta siedzi w domu i wyczekuje na przydział pracy z gminy Zagórze. Ci co wzięli odprawę za lata, kupili sobie konie i handlują węglem lub też prowadzą jego eksploatację z biedaszybów. Ale warunki stają się coraz cięższe. Węgiel z niższych pokładów został wybrany i trzeba go szukać na 100 metrach głębokości. Są już takie szyby.

Ile kosztuje pieniędzy wybicie takiego szybu, a ile niebezpieczeństw czyha na życie człowieka—o tem się nie mówi. A wie pan ile się zarabia za cały dzień? Ja z synem zarobię 5 złotych.

Z TEGO TRZEBA UTRZYMAĆ 8 OSÓB

w rodzinie, konia i musi starczyć na naprawę wozu, kupno podkowy itp. wydatki.

Całe nasze szczęście, że przynajmniej mamy bezpłatne mieszkania do czasu uruchomienia kopalni...

— Czy zadymi jednak znów Klimontów?

— Kto towie... Może kiedyś..

P—k.

Wydatne zmiejszenie
zadłużenia m. Sosnowca

Prezydent m. Sosnowca p. Kaczkowski wrócił wczoraj z Warszawy, gdzie brał udział w konferencji centralnej komisji oddłużeniowej miast.

Szczegóły decyzji komisji oddłużeniowej podamy w najbliższych dniach Obecnie jak się dowiadujemy, oddłużenia miasta zmniejszono o 15 miljonów złotych.

Ponadto ustalono również, że miasto będzie spłacać rocznie 400 tysięcy zł. na poczet pozostałych długów.

W sumie tej mieścić się będzie spłata zobowiązań zaciągniętych w Banku Gosp. Krajowego, Funduszu pracy, skarbu państwa z tytułu pożyczki Ulenowskiej.

Samorząd miejski w Sosnowcu po uzyskaniu tak poważnego oddłużenia będzie mógł obecnie prowadzić gospodarkę więcej intensywniej oraz zamierzone projekty prędzej i skuteczniej realizować.

Dobrana szajka złodziei zagłębiowskich
pod kluczem

Onegdaj policja sosnowiecka zatrzymała trzech znanych złodziei zagłębiowskich, bez stałego miejsca zamieszkania: Wiktora i Bolesława Hucherków oraz Antoniego Kniazia, którzy usiłowali ograbić mieszkanie Moszka Gunlakiewicza zam. przy ulicy Sienkiewicza 16 w Sosnowcu.

Złodziei w porę ujęto i przekazano władzom sądowym.

* * *

Przed dwoma miesiącami nieznany sprawca wybił szybę w oknie wystawowem w sklepie Maneli w Sosnowcu, skąd skradł kilka aparatów fotograficznych.

Sprawca po dokonaniu kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku.

Dopiero w tych dniach władze policyjne zatrzymały niejakiego Józefa Urbańczyka z Krakowa, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, który okazał się sprawcą kradzieży aparatów fotograficznych u Maneli.

Urbańczyka osadzono w więzieniu.

Ujęcie sprawcy
zabójstwa dokonanego obok ratusza w Sosnowcu

Przed kilku dniami donieśliśmy o przewiezieniu Romana Banysia z Sosnowca do szpitala miejskiego na Pekinie, który na skutek ran zadanych nożem przez nieznanego osobnika po kilku dniach zmarł.

W toku dochodzenia policyjnego okazało się, że Roman Banyś został ciężko zraniony przez znanego złodzieja Wacława Nowosielskiego z Sosnowca (ulica Kuźnica 6) podczas bójki na placu obok ratusza.

Nowosielski do tego czasu ukrywał się przed policją, aż obecnie został ujęty i osadzony w więzieniu.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 30 sierpnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Audycja dla wsi. 8.45. Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 9.00 Tr. nabożenstwa. 11.45 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu 12.00 1000 taktów muzyki. 14.45 Wskazówki rolnicze. 15.00. Programy lokalne. 16.50. Start do zawodów balonowych. 17.50 Koncert solistów. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.35 Recital fortepianowy. 20.25 Poezja Tatr. 20.40. Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Teatr Wyobraźni 21.30 Recital śpiewaczy 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Programy lokalne. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela, 30 sierpnia.

8.18 Pogawędka dla gospodyń wiejskich. 8.30 Płyty. 8.55 Program na dzisiaj. 10.30 Fragmenty z opery Cyrulik Sewilski. 11.45 Co słychać na Śląsku. 14.30 Płyty. 15.10 Koncert reklamowy. 15.30 Płyty. 22.15 Programy lokalne.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 31 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50. Płyty gramofonowe. 7.30 Programy lokalne. 8.00. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.13. Dziennik południowy. 12.23. Koncert ze Lwowa. 15.25 Przerwa. 15.30. Wiadomości gospodarcze 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Koncert popularny. 16.45 Jesień, najlepszy sezon dla urody. 17.00 Audycja muzyczna. 17.30 Koncert. 17.50 Zagadnienie wolnego czasu. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja z Wystawy Radjowej. 20.00 Duet fortepianowy. 20.30 Czyn Bieriefa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Przyroda w Grinzingu operetka w 3akt. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Płyty. 23.00 Programy lokalne.

NOWE „CUDA RADJOWE".

Jednem z przykrzejszych zjawisk zakłócających odbiór radjofoniczny jest t. zw. „fading" — zanikanie na krótki czas odbieranej stacji. Przyczyna tego jest już znana. Oto fale wysyłane przez antenę nadawczą przychodzą do naszej anteny odbiorczej kilkoma drogami jednocześnie. Część ślizga się wzdłuż powierzchni ziemi i chociaż znacznie osłabiona, dochodzi do nas po najkrótszej drodze. Inna część przychodzi do nas „z nieba". Została ona wypromieniowana pod pewnym kątem ku górze, tam napotkała „warstwę Heaviside'a" — zjonizowana; odbiła się od niej i przychodzi do naszej anteny po przebyciu drogi dłuższej, niż poprzednia droga przyziemna. Jeszcze inna część promieniowania przychodzi do nas po kilkakrotnem odbiciu o „warstwy Heaviside'a", a więc po jeszcze dłuższej drodze. Nasza antena odbiera efekt wypadkowy z sumowania części składowych. Ponieważ jednak „warstwa Heaviside'a" zmienia ciągle swe położenie, więc drogi tych promieniowań zmieniają się i nasz odbiornik otrzymuje sygnały o zmiennej sile.

Przed wypuszczeniem na rynek selektody, to jest lampy o zmiennem wzmocnieniu, nie było rady na zanikanie stacyj. Dopiero zastosowanie w odbiorniku selektody pozwoliło zmniejszyć w dużym stopniu tę bolączkę. W takim odbiorniku sygnały silniejsze są mniej wzmacniane od słabszych, tak, że ich objekty akustyczne są prawie jednakowe. Nazywa się to automatyczną regulacją wzmocnienia. Zastosowanie automatycznej regulacji wzmocnienia w odbiorniku daje jeszcze jedną ważną korzyść; bliskie i silne stacje są odbierane prawie tak samo głośno, jak słabe i odlegle.

EXPRES LITERACKI

„Marszałek Józef Piłsudski w rzeźbie"

Po wystawie „Marszałek Piłsudski w fotografji" ostatnio została otwarta w Warszawie w Muzeum Wojska wystawa p. t. „Marszałek J. Piłsudski w rzeźbie".

Zorganizowana ona została przez Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego przy współudziale Koła Plastyków Legjonowego Instytutu Studjów.

Po raz pierwszy chyba w Warszawie wystawa rzeźb urządzona jest w sali tak doskonale nadającej się na ten cel i urządzona tak starannie, z takim zrozumieniem i w wydobyciu walorów rzeźbiarskich i oświetleniowych. Po raz pierwszy również płaskorzeźby są podane w sposób tak staranny i uwypuklający walory każdej pracy.

W rzeźbiarskiem uczczeniu Marszałka Piłsudskiego najtrudniejszym problemem jest niewątpliwie wizja wspaniałej gowy Nieśmiertelnego Wodza Narodu.

Jak ją ująć? W jakiej formie utrwalić Jej artystyczne walory? Do jakich kryterjów, źródeł prawzorów należy sięgnąć, aby dać wyraz możliwie doskonały, wierny — a równocześnie odpowiadający drzemiącej w naszej wyobraźni wizji głowy Marszałka Piłsudskiego?

Odpowiedź nie jest łatwa. Myśląc o wielkim człowieku, pragniemy poznać nadewszystko jego codzienność — chcemy wiedzieć o nim wszystko, co go do nas najbardziej zbliża. Ale w miarę czasu, w miarę, jak postać odchodzi w niepamięć jako istota realna, w miarę, jak doniosłość życia jej oddala się i aktualność osiągnięć realnych staje się mniej żywą rzeczywistością, wielkość może zacierać się, niszczeć. I wten czas to występuje potrzeba interpretatora-art., tego, kto czuje, wie i rozumie wielkość i swoim artyzmem zdoła podnieść człowieka na nowo do poziomu legendy.

Dlatego, zdaje mi się, że portret wielkiego człowieka, którego kocha każdy człowiek i kocha naród cały żąda dwojakiego traktowania — realistycznie wiernego i na wskroś twórcze go, jak również — wyraźnie monumentalnego.

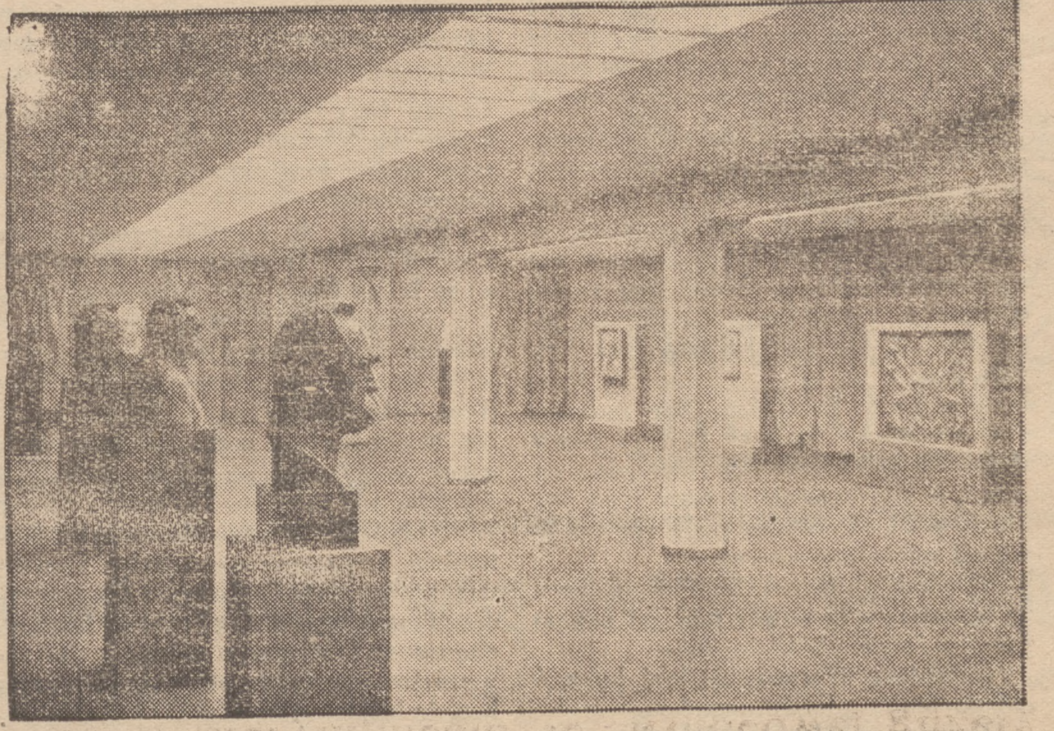
Połączyć te dwie metody i wydobyć z nich nową, współczesną syntezę — oto, zdaje mi się, klucz do wizji głowy Marszałka Piłsudskiego.

Aby do tej wizji zbliżyć zarówno widzą jak i rzeźbiarza — trzeba w pierwszej linji czuwać nad jej poziomem artystycznym.

W wystawie wzięli udział znani artyści: J. Below, A. Karny, K. Laszczka J. Proszowski, St. Rzecki i F. Strynkiewicz.

Wystawa ma być permanentna, trwać przez cały rok i ma być co dwa tygodnie uzupełniana, a względnie zmieniana przez nową kolekcję rzeźb czołowych.

W ten sposób szeroki ogół widzów i artystów zdoła się zapoznać z wszelkiemi możliwościami plastycznemi głowy Wielkiego Marszałka.



Fragment wystawy p. t. „Marszałek Piłsudski w rzeźbie".

Niezwykłe dzieło rzeźbiarza-amatora

Mieszkaniec wsi Kiszewo w poznańskiem, Hipolit Ratajczak, z zawodu kolejarz, wyrzeźbił małą piłką w drzewie, w wolnych od zajęć chwilach kapliczkę przedstawiającą Betleem. — Rzeźba utrzymana jest w stylu gotyckim. Ołtarz ma 3 metry wysokości. — Prace nad wykonaniem tej rzeźby trwały 6 lat. Wykonawca ocenia wartość swego dzieła na 120.000 zł. Niezwykłą tą rzeźbą zainteresowały się żywo koła naukowe i artystyczne.

Kraj, w którym niema 12-stronicowej gazety

Rząd portugalski wydał ostatnio rozporządzenie, mocą którego zabronił dziennikom drukować więcej jak 10 stron na dzień. Zarządzenie rządu ma na celu zmniejszenie importu papieru gazetowego z zagranicy. Trzeba bowiem wiedzieć, że fabryki krajowe papieru nie zaspakajają potrzeb tamtejszego rynku, musi więc Portugalja papier sprowadzać z zagranicy.

KRONIKA

„HALKA" W BERLINIE.

Generalny intendent państwowej opery w Berlinie radca Tietjen powierzył inscenizację „Halki" gener. intendentowi opery hamburskiej p. Strohm, któremu zawdzięczamy prapremjerę „Halki" w Hamburgu. Olbrzymi sukces hamburski spowodował, że opera Moniuszki weszła do repertuaru różnych oper niemieckich, a w połowie listopada ukaże się w berlińskiej operze państwowej.

ŻEROMSKI PO LITEWSKU.

Z Kowna donoszą, że na półkach księgarskich ukazała się wydano w tłumaczeniu ltewskiem „Wierna Rzeka" Stefana Żeromskiego.

O SPROWADZENIE ZWŁOK STEFANA ŻEROMSKIEGO DO NAŁĘCZOWA.

W Nałęczowie zawiązał się komitet, który podejmuje starania o sprowadzenie zwłok Stefana Żeromskiego z Warszawy do Nałęczowa,gdzie jak wiadomo, znajduje się grób ukochanego syna wielkiego pisarza. Komitet podjął starania o objęcie przez akademję literatury protektoratu nad akcją przeniesienia zwłok.

KONKURS NA AFISZ.

Polski Związek Turystyrzny w Krakowie (ul. Lubicz 2—4) rozpisuje konkurs na projekt afisza, propagującego Kraków, przeznaczonego wyłącznie na zagranicę. Afisz ma być tak skomponowany, aby umożliwił nadruk słów Polska i Kraków w dowolnych obcych językach. Termin nadsyłania prac do 5 listopada. Nagrody 700, 400 i 200 zotych.

MIESIĄC SIENKIEWICZOWSKI W AMERYCE.

Wychodźcy polscy w Ameryce Północnej, aby uczcić dwudziestą rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza, która przypada w listopadzie, postanowili urządzić szereg obchodów i akademij. Uroczystości te trwać będą przez cały listopad, a główny obchód ku czci powieściopisarza — krzepiciela serc odbędzie się w Chicago. W związku z tem komitet uroczystości wyda pamiątkową księgę.

Kobyłka u płota

„Olimpijski" temat jest wyciśnięty jak cytryna. Ilość papieru zadrukowanego w tej materji jest naprawdę olbrzymia, a sam temat stał się łatwem żerowiskiem dla ludzi dzielnie piórem władających. Rzucono się na niego z taką pasją, że zrobił się nieopisany tłok. Ja zaś podobnie jak imć pan Zagłoba mam krótki oddech i nie lubię ścisku. Z tego też powodu postanowiłem od pierwszych dni Olimpjady trzymać się na uboczu.

Udało mi się po części.

„Zginęli" nasi kolarze na taśmie filmowej przy finale — ja nic. W „czarodziejski" sposób utrącił sędzia Chmielewskiego w walce z jakąś czarną małpą — ja nic. Nie przyznano polakom gola w meczu z Austrją — ja nic, ale już mnie zaczęła trząść febra. Przecież gol był jak byk i nie tylko piłka siedziała w bramce, ale nawet trzymający ją bramkarz. Transmisji z tego meczu nigdy nie zapomnę. Ostatnim wysiłkiem woli powstrzymałem się aby nie ryczeć na całe gardło: „Sędzia kanarki doić!" Zresztą i tak by mnie nie usłyszano w Berlinie. — I nagle, w kilka dni po zalaniu wodą olimpijskiego kaganka nadchodzi wiadomość, że polskiej ekipie konnej postanowiono odebrać srebrny medal...

Tu już ogarnęła mnie szewska pasja. Żółć zaczęła mi się wylewać całemi litrami. Nie mogłem wytrzymać i mimo przyrzeczenia, że nie będę się wtrącał do tej olmpijskiej checy — chwyciłem za pióro. Przecież tym mędrcom z „Jory d'appel" nie można puścić tego płazem i napewno się nie puści. Polski Związek Jeździecki da im należytą odprawę na jaką w zupełności zasłużyli. Ale przy tej okazji nie można przemilczeć i innych spraw.

W składzie naszej ekipy mieliśmy kilka gagatków, a największy z nich to — Ben Hur. Proszę państwa, koń to jak smok. Pupilek! Wszyscy do niego odzywali się z czułością: „Ben Hurek, Ben Husek zwycięży... Łosz, łosz!" A on zapłacił nam za sympatję „piętami za górami" i w ostatniej chwili zastrejkował. Zabolała go nóżka! Delikatesik!.. Zresztą, gdyby nazywał się poprostu „Maciek", „Bartek", albo jakoś po naszemu to jeszcze możnaby było liczyć, że weźmie na ambit, ale cóż może pomyśleć, albo zrobić taki koński łeb o pogańskiem nazwisku?!.. Wiadomo nic dobrego. No i naturalnie zrobił — kopytko go zabolało! Niechaj go za to zjedzą w kiełbasach bez musztardy, a jego pusty łeb niechaj zostanie zamieniony na dzwon dla zmarłych z głodu kucharek. Tego mu życzę z całego serca! Całe szczęście, że wśród naszych końskich olimpijczyków znalazł się tylko jeden wyrodek, reszta zaś koni sprawiła się dzielnie.

Szły na przeszkody jak burza, przeskakiwały rowy, pędziły z wiatrem w zawody, no i naturalnie, zdobyły drugie miejsce na światowej Olimpjadzie. Zresztą zwycięstwo naszej ekipy było do przewidzenia. Polski koń i polski jeździec ma za sobą wielowiekową tradycję, wywalczoną nie na luksusowych stadjonach lecz w „Dzikich polach", pod Wiedniem, pod Samossierą, Rokitną i w wielu jeszcze innych bitwach, które dają światu najlepszy dowód, czem jest polska kawalerja.

Ten strzał zza płota, który wycelowano w nasze dobrze zasłużone zwycięstwo, godzi już nie tylko w sportowców, ale przedewszystkiem w naszą armję. Wszak wszystkim dobrze wiadomo, że do konkurencji „Military" stawały ekipy wojskowe, a same zawody były po prostu wysokowartościową próbą sprawności konia i żołnierza.

I tu właśnie leży sedno kreciej, zakuliswej roboty ekip, składających protesty w stosunku do polskiego zwycięstwa. Odebrać za wszelką cenę zwycięstwo polakom i tem samem osłabić w nich tężyznę i ducha, oto cel naszego „miłego" sąsiada zza Olzy. A nagrodą za jego osiągnięcie ma być wyprotestowany bronzowy medal.

— Wara od naszych zwycięstw! Brudne łapy trzymać przy sobie! — Oto jedyna odpowiedź, którą mogą od nas otrzymać olimpijscy krętacze.

Mieliśmy jako narów zawsze wielu wrogów, ale nikt nie poważył się lekceważyć naszej armji. Nawet namiętny wróg polskości, wielki książę Konstanty z entuzjazmem wyrażał się o naszych żołnierzach.

Jakżesz wymownym jest dwuwiersz z „Kordjana":

„Mówiłem o polakach, że chłopy
szalone —
Gotowi z królewskiego zamku w
Wisłę skoczyć".

Ot skok — z królewskiego zamku w Warszawie w nurty Wisły! A cóż dopiero jakiś tam płotek z dyli sklecony!...

Odkładając poezję na bok, stwierdzamy jedno: gdyby nawet kapitan Kawecki poprzewracał wszystkie co do jednej przeszkody, to i tak mielibyśmy murowane drugie miejsce ze srebrnym medalem włącznie i fakt, że zawodnik skręcił na lewo czy na prawo od chorągiewki nie zmienia postaci rzeczy. „Sympatyczne" pepiczki daleko były za nami w punktacji. A pozatem: zespól Najwyższego Sądu Olimpijskiego nie ma nic do gadania i nie może już wpłynąć na decyzję uprzednio wygłoszoną. Medal jest nasz i naszym być musi.

Napastliwość wrogów naszych wzbiera na sile, gdyż zbyt wiele wersalskości posiadamy w stosunku do zagranicy. Czas jednak zejść z tego wózka, bo na nim daleko nie zajedziemy. Wszystkim zaś tym, którzy starają się odebrać wywalczone przez naszą ekipę zwycięstwo, możemy zaproponować na początek, wzorem pewnego szlachcica ucałowanie kobyłki...

Nasza olimpijska kobyłka czeka u płota!...

Leandr Leszczyński.

Kącik dla wszystkich pożyteczny

Obrzęki nóg wieczorem są sygnałem osłabienia serca

Idealem do którego dąży lekarz w leczeniu oraz szczytem marzeń każdego chorego jest powrót do stanu pierwotnego, rozumiejąc pod tem: dobre samopoczucie i pełne zdrowie. Cel jest zupełnie jasny: zwalczyć chorobę i przywrócić normalne warunki fizjologiczne. Ale czy ten cel daje się osiągnąć? Owszem. Nieraz przecież chory wraca do zupełnego zdrowia i zapomina o tem, że był chory. Częściej jednak bywa, że przebywa choroba pozostawia ślad większy lub mniejszy, ale niezatarty, nie mówiąc już o tem, że może skomplikować się w przebiegu. Ślady w narządach po przebytych chorobach mogą sumować się i nawarstwiać, upośledzać coraz bardziej czynności narządów. Wiemy, że często powtarzające się nieżyty oskrzeli — (bronchity) prowadzą do rozedmy względnie do astmy. Wiemy, też, że przebyte choroby zakaźne pozostawiają często zmiany nieodwracalne w sercu.

Przyczyn wad sercowych oraz schorzeń mięśnia sercowego jest bardzo dużo, ale nie o to w tej chwili chodzi. Interesuje nas w tej chwili zagadnienie powrotu do zdrowia w odniesieniu do chorób sercowych. Ostra niedomoga lub zapaść kończy się pomyślnie, albo źle, analogicznie do zajść w chorobach ostrych innych narządów. Zależy to od różnych warunków: stanu ogólnego zasobu sił ustrojowych i rezerw mięśnia sercowego, wieku, stanu naczyń krwionośnych itd. Bywają jednak stany chwiejne, dla których trudno szukać analogji.

Pacjent czuje się naogół dobrze. Nie podaje szczególnych skarg, ale niepokoi go jedno spostrzeżenie. Po dniu stwierdza, że pantofle stają się ciasne, że stopy puchną chociaż niewiele chodził i nie wykonywał żadnej pracy.— Nad ranem po przespanej nocy wszystko znika, jakby wszystko co było dnia poprzedniego było tylko złudzeniem. Człowiek ufny w swe siły i o dobrem samopoczuciu znów wstaje z łóżka i wieczorem przekonywuje się, że obrzęki nóg wracają. Zjawisko to może spostrzegać codzień, aż pewnego dnia stwierdza, że po nocy obrzęki nawet utrzymują się chociaż w mniejszym stopniu, a w miarę zwlekania i zaniedbywania tych objawów stan ogólny się pogarsza.

Z czem tu właściwie mamy do czynienia? Jak wytłumaczyć sobie tę grę?

Pojawiające się i znikające obrzęki nóg są pierwszym sygnałem zaczynającej się niedomogi mięśnia sercowego

Obrzęki powstają wskutek załamania się wydolności mięśnia sercowego, co spostrzegają niektórzy pacjenci, po dniu pracy, czy też przebywania w ruchu. W nocy zaś, kiedy mięśnie nie wykonywują pracy i serce ma mniej oporów do pokonania, siła tłoczna jego chociaż już upośledzona jest jednak jeszcze na tyle wydolna, by swobodnie nie tylko spełnić swe zadanie, ale wyrównać nawet deficyt pracy dnia. To załamanie się równowagi w dzień, a wyrównanie w nocy trwa tak długo póki nie wyczerpują się rezerwy sił mięśnia sercowego.

Dochodzi bowiem do takiego stanu że serce w nocy nawet nie jest zdolno już wyrównać deficytu dnia.

Co należy wówczas uczynić, by wrócić do stanu pierwotnego?

Przedewszystkiem należy bezwzględnie podkreślić błąd pacjentów, którzy przypatrują się obojętnie pojawianiu się i znikaniu obrzęków i zgłaszają się do lekarza dopiero wówczas, kiedy obrzęki się już nie cofają. Nikogo tylko ich samych należy oskarżać o to, że ze stanu chwiejnej równowagi serce ich przeszło w stan niedomogi, która odtąd może postępować naprzód jeżeli teraz przynajmniej nie przeciwdziałać temu. Zbytecznem chyba jest tłumaczenie, że poprawić stan serca w okresie chwiejnej równowagi jest łatwiej aniżeli zwalczyć niedomogę. — Czemu tedy sami pacjenci, działają często na własną szkodę, chociaż są przeczuleni abstrakcyjnie na punkcie chorób serca?

Wracając do kwestji zapobiegania i leczenia należy zaznaczyć, że najlepszem lekarstwem dla chorych w okresie chwiejnej równowagi mięśnia sercowego jest bezwzględny spokój nie tylko w sensie psychicznym, ale fizycznym. Odpoczynek jest najlepszą kuracją oszczędzającą serce. W pozycji leżącej, serce ma największe możliwości wyrównania deficytu i powrotu do normy. Odpoczynek pozwala sercu nagromadzić nowe rezerwy, które umożliwią potem powrót do normalnego życia w spoczynku i w ruchu. Dlatego chorzy w tym stanie winni sobie zapamiętać chociażby dla własnego dobra, że bez cierpliwości nie osiągną poprawy.

Czy wiecie że..

W najbliższych dniach z Quebecu wyrusza ekspedycja na północ na poszukiwania śladów Aleksandra Mackenzie, który wsławił się przed 150 laty, jako wybitny badacz i handlarz futrami.

* * *

Na podstawie zbadania 2.000 greckich nagrobków dochodzi się dziś do wniosku, że przeciętny wiek starożytnych greków nie przekraczał 29 lat.

* * *

Badania wykazują, że papyrusy egipskie, które w starożytności zastępowały papier przyszły do Grecji z Italji dopiero po zwycięskiej wyprawie Aleksandra Wielkiego do Egiptu.

* * *

W Binley w pobliżu Coventry w przededniu ślubu panna młoda została ukąszona przez muchę. W ciągu nocy rozwinęło się ciężkie zakażenie krwi, a wieczorem, w dniu w którym się miało odbyć wesele panna młoda umarła.

* * *

Koło Maiden Castle w Dorset podczas robót ziemnych wykopano ruiny świątyni która conajmniej liczy 4000 lat.

* * *

Najwyższą stacją meteorologiczną na świecie jest bezwątpienia stacja rosyjska znajdująca się na wysokości 3.225 m. na Alaguez na Spitzbergen.

* * *

John Simon w mowe swej wygoszonej w Izbie Gmin, oświadczył, że w roku ubiegłym skradziono w Anglji 4164 samochodów, z których 110 nie można było odtyskać.

* * *

W Stambule w przyszłości każdy kupiec handlujący towarami spożywczemi będzie musiał zdawać egzamin z hygjeny a ponadto poddać się badaniu lekarskiemu.

Ochrona oczu przy pracy

Ochrona narządu wzroku przed urazami i chorobami w czasie pracy jest jednem z ważnych zagadnień higjeny i bezpieczeństwa pracy. Oko jest bowiem narządem, bez którego człowiek przy pracy obejść się nie może, a złe funkcjonowanie tego narządu naraża robotnika na nieszczęśliwe wypadki i kalectwo.

Prof. dr. Melanowski, w interesującej pracy pt. „Zmniejszenie zdolności do pracy pod wpływem chorób oczu", zamieszczonej w ostatnim zeszycie czasopisma „Sprawy lekarskie", zwraca szczególną uwagę na 2 grupy zawodów: te, które w znacznym stopniu narażają narząd wzroku oraz te, które wymagają szczególnej sprawności tego narządu.

Do najbardziej niebezpiecznych zawodów pod względem narażania oka należy w Polsce górnictwo, dalej hutnictwo i kamieniołomy oraz przemysł budowlany. Dość duży odsetek urazów daje również przemysł drzewny, oraz komunikacja i transport.

Wśród zawodów, wymagających znacznej sprawności narządu wzroku, należy wymienić — poza pracą umysłową, o typie czysto wzrokowym — przemysł poligraficzny i konfekcyjny oraz przemysł chemiczny i górniczy, gdzie narząd wzroku bierze bardzo czynny udział w pracy, bądź też ma duże znaczenie dla bezpieczeństwa pracy.

Następnie prof. Melanowski omawia poszczególne schorzenia oczne, wskazując, w jakim stopniu ograniczają one zdolność człowieka do pracy i mogą narazić na poważne niebezpieczeństwo nietylko jego samego, lecz i otoczenie. W wielu wypadkach upośledzenie wzroku nie zostaje przez robotnika zauważone, o czem świadczy fakt że do okulisty zgłaszają się nieraz pacjenci z prośbą o szkła, wówczas, gdy lekarz stwierdza już u nich ślepotę jednego oka. Często też dopiero wypadek lub katastrofa skierowuje robotnika do okulisty.

W związku z tem nasuwają się następujące postulaty praktyczne:

1. W tych gałęziach przemysłu, które narażają narząd wzroku na urazy, należy ochronić oczy zapomocą okularów ochronnych i dołożyć starań, aby robotnik miał zapewnioną w razie wypadku szybką i fachową pomoc.

2. W tych natomiast gałęziach przemysłu, które wymagają dłuższej sprawności oka, bądź też tam, gdzie od dobrego wzroku zależy bezpieczeństwo ludzkie, należy dobierać ludzi zbadanych uprzednio przez okulistę i stworzyć im możliwie najlepsze warunki pracy wzrokowej (dobre oświetlenie).

Zaglądanie żonie do torebki przyczyną rozwodu w Ameryce

Żona znanego w Bostonie (Stany Zjednoczone) architekta Johnsona wystąpiła przeciwko mężowi ze skargą rozwodową, podając jako przyczynę rozwodu, że mąż miał zwyczaj badania zawartości jej torebki.

Proces rozwodowy prowadził sędzia Snyders, który uchodzi za autorytet w sądownictwie amerykańskiem, spowodu rozumnego ludzkiego podejścia do każdej sprawy.

W czasie przewodu sądowego sędzia zapytał męża, dlaczego interesował się zawartością torebki żony, inżynier Johnson odpowiedział, że nie uczynił tego z zazdrości, lecz przez zwykłą ciekawość. Mimo to sędzia uznał inżyniera za winnego i ogłosił rozwód. W motywach wyroku Snyders wyraził pogląd, że każda amerykanka ma prawo do posiadania rzeczy, których nie powinien ruszać mężczyzna, nawet jeżeli jest mężem.

Orzeczenie to wywołało olbrzymi zachwyt wśród amerykańskich organizacyj kobiecych i sędzia Snyders otrzymuje setki listów z dalszych stron Stanów Zjednoczonych.

Naukowe badania alchemji

W Londynie powstało towarzystwo dla badania rozwoju alchemji i chemji w średniowieczu. Inicjatorem i założycielem towarzystwa jest profesor uniwersytetu londyńskiego dr. Partington. Członkowie towarzystwa, wybitni chemicy angielscy zamierzają w swych laboratorjach przeprowadzić praktyczne doświadczenia recept wybitnych alchemików średniowiecza, aby stwierdzić w jakich granicach alchemja ówczesna odpowiadała warunkom ścisłej wiedzy w dzisiejszem znaczeniu tego słowa.

Zainteresowanie alchemją średniowieczną wzrosło w ostanim czasie, na dowód czego uczeni angielscy przytaczają przykład generała Ludendorffa, który przy pomocy jednego z wybitnych chemików niemieckich przeprowadził szereg doświadczeń z dziedziny alchemji średniowiecznej, poszukując jak mówi pogłoska, kamienia mądrości.

Dlaczego Morosi nie chcą służyć w wojsku

Rząd wolnego państwa filipińskiego zorganizował pierwszy po ogłoszeniu niepodległości powszechny pobór do wojska. Pierwszy ten akt suwerenności nowego rządu natrafił na nieprzezwyciężoną przeszkodę w formie kategorycznej odmowy szczepu Morosów, którzy za żadne skarby nie chcą służyć w wojsku filipińskiem. Stanowisko Morosów jest tem mniej zrozumiałe, że szczep ten jest z dawien dawna znany swej waleczności.

Wszczęto dochodzenie celem wykrycia istotnej przyczyny uchylania się Morosów od służby wojskowej. Okazało się, że wszystkiemu jest winien kapelusz. Władze Filipin wzorując się na krajach południowo - amerykańskich, wprowadziły w wojsku „sombreros", kapelusze z szerokiem rondem osłaniającem twarz przed spiekotą słońca.

Morosi, jako dobrzy muzułmanie, wiernie trzymający się zasad Koranu, nie chcą nosić kapelusza, który im nieba zasłania. Trudno... władze Filipin będą musiały zmienić kapelusze w armji.

Amerykańskie milionerki doją krowy w Tyrolu

Wioska Oetz w Tyrolu gościła niedawno kilkanaście amerykanek córek miljonerów, które przebrane w ludowe stroje tyrolskie oświadczyły wójtowi wsi, że chcą pracować jako zwykłe pomocnice w gospodarstwie. Wójt dla każdej z pięknych amerykanek wyszukał odpowiedniego gospodarza i przez tydzień można było podziwiać miljonerki amerykańskie przy żęciu zboża, dojeniu krów itp. pracach gospodarskich. Sympatyczne amerykanki podbiły serca młodzieży w całej okolicy, okazały się bowiem nietylko pojętnemi w ciężkiej gospodarskiej pracy, ale dobremi towarzyszkami zabawy. Odjeżdżając, córki miljonerów amerykańskich urządziły koncert tyrolskich pieśni ludowych z charakterystycznymi pokrzykami, tak zwanem „jodłowaniem". Młodzież męska z żalem żegnała amerykańskie towarzyszki pracy i zabawy i tłumnie odprowadziła je do najbliższej stacji kolejowej, zapraszając serdecznie na następny rok.

Ile ofiar pochłonęły walki bronią chemiczną w czasie wojny światowej?

Statystyka ofiar, w następstwie stosowania w wielkiej kojnie broni chemicznej obejmuje hekatombę istnień ludzkich. I tak w armji francuskiej było zatrutych 190 tysięcy zmarło 2.280 (1,2 pr.), angielskiej 180,981, zmaro 6.0662 (3.3 pr.), włoskiej 13 300, zmarło 4.267 (34,7 pr.) Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 70.05[illegible] zmarło 1.421 (2 pr.), niemieckiej 78.663, zmarło 2.280 (2.9 pr., rosyjskiej 475.340, zmarło 56 000 56.000 (12 pr.).

KRONIKA

Niedziela 30 Sierpień

Dziś Róży Limań., Feliksa
Jutro: Rajmunda, Paulina
Wschód słońca: 5.15
Zachód słońca 6.22

KRONIKA OGOLNA

„LOPEK" KURKOWSKI W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.30 wystąpi w teatrze miejskim tylko jeden raz znany z filmów „Lopek" Kurkowski w nowym repertuarze. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11—13 i od 17-ej.

—oOo—

BUDUJEMY DROGI.

W nadchodzącą środę o godz. 20-ej z podstudja w Sosnowcu dana będzie szósta audycja propagandowa, poświęcona gminie Łagisza i budowie dróg w Zagłębiu. Pogadankę z cyklu „Jak pracujemy w Zagłębiu" pt. „Budujemy drogi" wygłosi red. K. Ćwierk. Następnie odbędzie się koncert orkiestry górniczej Warszawskiego Towarzystwa Kop. Kazimierz pod dyr. p. Piotra Milewskiego. Orkiestra odegra następujące utwory: „Wolny Strzelec" Webera, fantazję „Perła Oceanu" Hocha (solo na kornecie wykona p. Józef Milewski) i mazur „Słowianin" Osmańskiego.

Następna audycja dnia 9 września poświęcona będzie początkowi roku szkolnego.

—oOo—

— „CZARNA KAWA" SKARBOWCÓW. Związek pracowników skarbowych R. P. Koło w Sosnowcu urządza w dniu 6 września br. o godzine 17 w podziemiach restauracji Savoy w Sosnowcu czarną kawę. Wejście za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat związku.

— POMÓŻMY OCIEMNIAŁYM. W dniach 13 i 14 września odbędzie się w Sosnowcu za zezwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych zbiórka uliczna na rzecz Towarzystwa Opieki nad ociemniałymi.

W dniu 1 września o godz. 19.30 odbędzie się zebranie Tow. Opieki nad ociemniałymi w lokalu Tow. Lekarskiego w Sosnowcu.

— WIELKA ZABAWA LEŚNA. W niedzielę, dnia 6 września odbędzie się w parku sieleckim gwarectwa hr. Renard zabawa, urozmaicona licznemi atrakcjami, z loterją fantową, na której będzie można wygrać wiele cennych rzeczy. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Odbędą się pokazy gimnastyków. — Bufet tani we własnym zarządzie. Wejście 40 gr., dla wojskowych, uczącej się młodzieży i dzieci 20 gr. Całkowity dochód przeznaczony na budowę kościoła w Nowym Sielcu.

— ZARZĄD TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO „HARFA" W SOSNOWCU zawiadamia swych członków, że powakacyjne lekcje rozpoczną się we wtorek, dn. 1 września w szkole powszechnej przy ul. Żytniej o godz. 20-ej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dyrekcje: Żeńskiej Szkoły Rzemiosł im. ks. Kan. Fr. Raczyńskiego i Szkoły Gospodarczej Żeńskiej im. hr. generałowej Jadwigi Zamojskiej Tow. szkół średnich w Sosnowcu podają do iwadomości, że w czwartek dn. 3 września br. o godz. 9 odbędzie się w kościółku Najsłodszego Serca Jezusa nabożeństwo spowodu rozpoczęcia roku szkolnego.

Uczenice obu szkół zborą się w swoich szkołach o godz. 8.

Grzywny i kary

Sąd okręgowy w Sosnowcu wydał wczoraj w trybie postępowania administracyjnego szereg wyroków, skazujących za nielegalne posiadanie broni palnej oraz nadużycia na szkodę funduszu pracy.

Za niepłacenie składek ubezpieczeniowych i nienadsyłanie w terminie odpisów list płac skazani zostali na 250 złotych grzywny z zamianą na ty. dzień aresztu: Giersz Krawiec, właściciel zakładu fryzjerskiego „Sanitas" (Sosnowiec, Modrzejowska 1), Wiktor Dłubakowski, właściciel fabryki „Brzoza" w Sosnowcu (Długa 18) i Ajzyk Igra, właściciel wytwórni parasoli „Elegant" (Sosnowiec, Modrzejowska 18), wreszcie za nielegalne posiadanie broni skazał sąd na grzywnę od 30 zł. z zamianą na areszt od sześciu dni: Stanisława Dobrka, lat 42 (Sosnowiec, Wapienna 1), Aleksandra Kubicę, lat 26 z Psar, Aleksandra Bławuta, l. 35 z Wojkowic Kościelnych i Stanisława Kozerę, l. 34 z Grabocina. pow. będzińskiego.

Przed inauguracją sezonu teatralnego w Zagłębiu

Odnowienie teatru — Zespół aktorski — Pierwsza premjera w dniu 5 września

W dniu 5 września teatr miejski w Sosnowcu rozpoczyna nowy sezon teatralny. Już obecnie czynione są energiczne przygotowania do uruchomienia teatru. Nadmienić należy, iż w ciągu tegorocznej dwumiesięcznej przerwy w działalności teatru, dyrekcja teatru łącznie z zarządem miasta w trosce o estetyczny wygląd tej jedynej na terenie Zagłębia placówki teatralnej przeprowadziła gruntowny remont gmachu. Dzięki temu widownia na obecny sezon została znacznie powiększona, tak iż obecnie zdolna będzie pomieścić około 700 widzów. Oprócz tego ulepszono oświetlenie sali, jak również przebudowano foyer, szatnię i t. p.

Dyrektorem teatru, jak to już donosiliśmy, będzie nadal p. Gołaszewski, w rękach którego równiej spoczywać będzie reżyserja wielu sztuk.

Administracją zajmie się p. Józef Pelszyk.

Jeżeli chodzi o zespół teatru, to został on już ostatecznie skompletowany.

Z nowych sił w bieżącym sezonie wystąpią pp.: Jan Kochanowicz, reżyser i artysta teatrów warszawskich i łódzkich, ostatnio Teatru Polskiego w Katowicach, Józef Cornobis, reżyser i aktor ostatnio teatru „Reduta" w Warszawie, Halina Zawadzka, artystka Teatru Narodowego w Warszawie, Wanda Marwicz, artystka Teatru Polskiego w Katowicach, dalej Janina Anusiakówna i Halina Jasnorzewska oraz pp.: Bolesław Kistrzyński i Eugenjusz Fulde z Warszawy.

Ze starego zespołu pozostają pp.: Arciszewska i Gołaszewska oraz pp.: Krotke, Gołaszewski, Erwan i Nawrocki. Do współpracy reżyserskiej i aktorskiej dyrekcja teatru zaprosiła p. Jana Boneckiego reżysera i artystę Teatru Polskiego w Warszawie.

Zapewne już obecnie społeczeństwo zagłębiowskie interesuje kwestja programu w bieżącym sezonie, a w szczególności pierwsza premjera.

Jak się dowiadujemy, na inaugurację obecnego sezonu wybrano komedję Rittnera p. t. „Głupi Jakób".

Następnemi premjerami będą: komedja Savoira „Ósma żona" i Fedora „Matura".

Ogółem zamierzonych jest wystawienie w ciągu sezonu około 20 premjer.

Zważywszy rolę, jaką teatr sosnowiecki ma odegrać w życiu nietylko naszego miasta ale i całego Zagłębia z którem w ciągu ub. sezonów tak szczęśliwie zdołano nawiązać kontakt na nowy sezon placówce tej należy życzyć pomyślnej i owocnej dla kultury Zagłębia pracy.

Echa wypadku tramwajowego w Dąbrowie

Konduktor tramwajowy skazany na 8 miesięcy więzienia

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu był tragiczny wypadek tramwajowy w Dąbrowie na przystanku przy ul Królowej Jadwigi.

Konduktor tramwaju, zdążającego na kol. „Reden", Czesław Szaciła, nie sprawdziwszy, że wysiadający przez przedni pomost pasażer zszedł już na jezdnię, ruszył wozem.

Skutki niezachowania ostrożności przez konduktora, były fatalne.

Pasażerem, który nie zdążył wysiąść w chwili ruszenia tramwaju, był 66-letni emeryt Huty Bankowej Józef Gdesz (Traugutta 17). Niedołężny starzec, stracił równowagę i rzucony o ziemię, doznał złamania nogi w dwóch miejscach.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł. Przyczyną śmierci — jak ustalono — były zatory tłuszczowe płuc, które wywiązały się skutkiem ciężkich uszkodzeń, doznanych podczas tragicznego wypadku.

Konduktor Szaciła zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych. Sąd wymierzył mu osiem miesięcy więzienia, pozostawiając otwartą drogę do roszczenia odszkodwania od skazanego na drodze cywilnej.

Nowa szkoła powstanie w Dąbrowie

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu miasta w Dąbrowie omawiana była sprawa budowy nowej szkoły powszechnej na ul. Mireckiego obok boiska sportowego. Będzie to budynek jednopiętrowy, o stylu nowoczesnym.

W szkole tej pod salą gimnastyczną urządzona będzie pływalnia kryta.

Budowę szkoły rozpocznie magistrat w roku przyszłym wczesną wiosną.

Z CZELADZI

Kradły kwiaty z cmentarza
i sprzedawały je na G. Śląsku

Cmentarze zagłębiowskie bardzo często profanowane są przez różnych złodziei, którzy kradną kwiaty posadzone na grobach i następnie sprzedają je.

Licznych kradzieży kwiatów dokonano z cmentarza w Sosnowcu, Czeladzi, Będzinie a nawet i pobliskich wioskach. Władze policyjne wypowiedziały ostrą walkę złodziejom cmentarnym.

Za liczne kradzieże kwiatów z cmentarza w Bobrownikach zatrzymano Eleonorę Filipczykową z Przeczyc i Leokadję Skubisową zam. w Sadowiu gm. Mierzęcice. Złodziejki zrywane z grobów kwiaty, sprzedawały na Górnym Śląsku.

Onegdaj spotkało je zasłużona kara. Sąd czeladzki skazał Filipczykową i Skubisową po trzy miesiące aresztu, zawieszając im wykonanie kary na dwa lata.

—oOo—

(c) **ZEBRANIE B. SKAUTÓW I SKAUTEK NA SATURNIE.** 6 września br. o godz. 10.30 rano w sali klubu urzędników na Saturnie odbędzie się zebranie b. skautów i skautek z terenu Czeladzi, Piasków i Saturna. Sympatycy mile widziani na zebraniu.

(c) **ZAPŁACIŁA DŁUG PIĘŚCIAMI.**

W tych dniach zgłosiła się do mieszkania Józefy Natyskowej w Czeladzi Aniela Noconiowa (Milowicka 91) i zażądała od niej uregulowania rachunku w kwocie 2 złotych za pończochy. Natyskowa nawymyślała swej wierzycielce, a w końcu pobiła ją pięściami.

Policja spisała na krewką czeladziankę protokuł.

Z ZAWIERCIA

Wybory do gminy
wyznaniowej żydowskiej nie odbędą się

Jak to już pisaliśmy, przed paru dniami, na dzień 6 września wyznaczone zostały wybory do gminy wyznaniowej żydowskiej w Zawierciu. Do komisji wyborczej zgłoszono początkowo 8 list, zawierających 192 kandydatów na radnych i ich zastępców.

Obecnie 7 list zostało wycofanych, a pozostała tylko w komisji wyborczej jedna lista blokowa. W myśl ustawy i regulaminu wyborczego, o ile zostanie zgłoszona tylko jedna lista, to wybory nie potrzebują się odbywać. Wobec takiego stanu sprawy wyborów, które miały się odbyć w przyszłą niedzielę, nie odbędą się, gdyż przechodzi już ustawowo owa lista blokowa. Na czele listy blokowej stoi p. Chil Mordka Widerman, przemysłowiec, uznany na tutejszym terenie działacz społeczny i samorządowy.

Nazwiska pozostałych 11 radnych brzmią: Józef Potok, Izrael Englar, Leon Wygodzki, Mendel Birensztok, Icek Jastman, Kira Szwarcbaum, Aron Drezner, Hersz Haberman, Adolf Borenstein, Henryk Stahl i Lejbuś Wygodzki. Lista ta została przesłana przez komisję wyborczą do starostwa do zatwierdzenia. Powszechnie przypuszcza się tu, że lista ta zatwierdzona zostanie.

Nieszczęśliwy wypadek w Łazach

Wczoraj o godz. 5.30 rano w Łazach uległa nieszczęśliwemu wypadkowi 70-letnia Agnieszka Wiewiórowska, zamieszkała w Słotwinie, gminy Rokitno - Szlacheckie.

Wiewiórowska przechodząc przez tory kolejowe dostała się pod przejeżdżający parowóz, wskutek czego doznała złamania prawej ręki oraz ogólnych obrażeń ciała.

Pierwszej pomocy rannej udzielił felczer kolejowy p. Janik. Potłuczoną staruszkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

—oOo—

(z) **TECHNICZNY ODBIÓR ODCINKA KOLEJOWEGO.** W piątek 28 bm. odbył się techniczny odbiór nowowybudowanego odcinka kolejowego Zawiercie — Poręba. W komisji odbiorczej między innymi brali udział pp.: dyrektor wojewódzkiego biura Funduszu Pracy T. Piwowoński, przedstawiciele kolei z dyr. Godlewskim na czele, prezydent miasta J. Szczodrowski oraz przewodniczący komitetu budowy kolei poseł inż. Zygmunt Sowiński wraz z członkami tego komitetu. Ruch kolejowy na tej linji otwarty zostanie z dniem 15 września. Zaznaczyć należy, że nowowybudowany odcinek jest dopiero pierwszym etapem budującej się kolei Zawiercie — Poręba — Siewierz — Tarnowskie Góry. Roboty przy budowie odcinka Poręba — Siewierz są obecnie w pełnym toku. Budowę tej kolei prowadzi znane w kraju towarzystwo budowlane inżynierowie K. Stronczyński, R. Czarnota - Bojarski i S-ka w Warszawie.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!
POWIEŚĆ.

332.

— O czem więc chcecie mnie powiadomić? — szepnęła zcicha.

— O czemś nader przyjemnem dla ciebie, matko Elizo — odezwała się właścicielka zakładu? — Na co to wszystko okrążać? Najlepjiej iść wprost do celu. Otóż opowiem ci rzecz całą.

— Tak... tak! mów pani! to najlepiej — wołano zewsząd.

— Wiadomo ci, matko Perrin — zaczęła restauratorka — jak cię tu wszyscy kochamy i poważamy. Mieszkańcy tego domu, moi klienci, robotnicy z piekarni, mój mąż i ja nareszcie, wszyscy uważamy cię za wzór poczciwej i dzielnej kobiety.

— Wiem, iż mam tu przyjaciół! — przerwała do łez wzruszona roznosicielka.

— I to prawdziwych przyjaciół, matko Elizo — poparł Tourangeau — a gdyby ci kiedy przyszło uskarżać się na któregokolwiek z nas, no! inni daliby mu za to naukę, jaką popamiętałby na wieki. Lecz cisza... Zabiera głos nasza obywatelka, słuchajmy...

— Głęboko zasmuciliśmy się wszyscy, matko Elizo — mówiła właścicielka zakładu — posłyszawszy o tym strasznym wypadku z rusztowaniem i gdybybyś była nieszczęściem wówczas zginęła, sprawilibyśmy ci pogrzeb wspaniały. Bóg jednak nie dopuścił takiej katastrofy. Wszyscy ci poczciwi ludzie, którzy tu przychodzą, wszyscy ci twoi znajomi, tak postanowili: Ponieważ Stwórca ocalił nam matkę Elizę, należy cieszyć się z tego, a na dowód, jak jej życie jest dla nas drogie, ofiarujemy jej piękny bukiet i ucztę ze składek, na której, jako przewodnicząca, niech zajmie miejsce honorowe. Oto wszystko.

Joanna płakała z radości.

— Oh! moi przyjaciele... moi przyjaciele... czyliżem zasłużyła — zaczęła mówić, ale wzruszenie głos jej zaparło.

— Bukiet przygotowany będzie wraz z ucztą na dwunastą w południe — mówiła właścicielka sklepu — i upewniam cię, matko, iż z całego serca każdy wzniesie toast za twe zdrowie.

— Wiwat! — wykrzyknęli razem chłopcy piekarscy wraz z roznosicielkami.

Joanna padła w objęcia właścicielki zakładu, poczem nastąpiły wzajemne uściski bez końca.

— Pięćdziesiąt cztery osób przy stole! — krzyknął z fantazją Lugduńczyk —to uczta nielada! Będziemy śpiewać, śmiać się, dowcipkować i tańczyć!

— Dzięki wam... dzięki po tysiąc razy moi przyjaciele — jąkała ze wzruszeniem Joanna — przyjdę zająć miejsce pomiędzy wami... Pośpieszę wziąć udział w tej uczcie, która mnie przekonywa o waszej przyjaźni. Jestem szczęśliwa, nad wyraz szczęśliwa! Dzięki wam... dzięki!

I biedna ta kobieta, dla której radosz do chwili obecnej była nieznanem prawie uczuciem, z przepełnionego nią serca, wybuchnęła łkaniem.

— Ależ matko Elizo, płakać nie trzeba — mówiła właścicielka sklepu — mógłby kto sądzić, że ci to przykrość sprawia.

— Nie... nie! płaczę z nadmiaru szczęścia... radości...

— My wiemy o tem, lecz w każdym razie lepiej się śmieć i cieszyć. Chodź tu do mnie, napij się parę kropel koniaku, to cię wzmocni, mateczko, pokrzepi.

Joanna, wziąwszy napełniony kieliszek, trącała się nim ze wszystkimi.

— No! moi drodzy przyjaciele — wyrzekła — punkt o dwunastej przychodzę i będę się starała pięknie ustroić. Zatem do widzenia.

Tu wyszła, żegnana okrzykami.

— A teraz, moje dzieci — rzekła właścicielka restauracji, zwracając się do chłopców posługujących i służącej — wypada nam się zająć robotą. Wszystkie stoły zestawmy w jeden na środku tej sali. Trzeba piłożyć pięćdziesiąt cztery nakrycia. Ustawiajcie tak jednak, ażeby nazbyt nie były ścieśnione.

— A małe stoliki? — pytała Marjanna — co pani z niemi zrobić rozkaże?

— Można zostawić kilka pod ścianą dla gości z miasta, jacy przybyć mogą. Śpieszcie się... śpieszcie! mamy niewiele czasu do dwunastej. Ty zaś Jakóbie — dodała, zwracając się do posługującego — pójdziesz z panem do piwnicy. Potrzeba przynieść pięćdziesiąt cztery butelek zwyczajnego wina, po jednej na osobę. Postawicie ją naprzeciw każdego nakrycia. Jedną butelkę Bordeaux na pięć osób... to będzie jedenaście, oraz pięć butelek madery i koniaku, jaki przelejemy w karafki, wraz ze słodkim likierem dla kobiet. Szampana później wniesiemy.

d. c. n.

Z OLKUSZA

Budowa kolei Zawiercie - Kozłów

Najważniejsza inwestycja w olkuskiem

W r. 1935 zawiązał się komitet budowy kolei Zawiercie —Kozłów z władzami administracyjnemi powiatu, oraz posłem inż. Sowińskim i senatorem Kleszczyńskim na czele.

Budowa tej kolei, mającej przebiegać przez Pilicę, Wierbkę — Sławniów i Żarnowiec, ma dla pow. olkuskiego kolosalne znaczenie gospodarcze. Przedewszystkiem kolej umożliwiłaby uruchomienie nieczynnych od r. 1927 dość dużych fabryk papieru w Wierbce i Sławniowie, w których znalazłoby conajmniej 700 robotników stałą pracę, żyjących dzisiaj w najskrajniejszej nędzy. Fabryki te zostały unieruchomione spowodu braku taniej komunikacji dla transportu surowców i fabrykatów (fabryki położone są o 20 klm. od najbliższej stacji kolejowej). Dalej kolej podniesie gospodarcza prawie połowę powiatu olkuskiego, jak również część pow. miechowskiego skutkiem dogodnej komunikacji dla zbytu ziemiopłodów w pobliżu Zawiercia i Zagł. Dąbrowskiem, a nawet Śląska.

Budowa kolei pozatem zatrudniłaby przez pewien okres czasu zgórą tysiąc robotników.

Plany i kosztorysy są już dawno gotowe i znajdują się w posiadaniu wydz. powiat. w Olkuszu. Koszt tej inwestycji obliczony jest na przeszło 3 miljony zł.

Inwestycja ta jest jedną z najkonieczniejszych i władze centralne powinny wziąć ją pod uwagę. Ważność wybudowania kolei zrozumieli nie mniej mieszkańcy Pilicy i okolicy bowiem po szczególne gromady, a nawet prywatni właściciele zadeklarowali oddanie gruntów pod budowę, wartości około stu tys. zł., bezpłatnie.

KOMUNIKAT

Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza zapotrzebowanie na wyjazd:

Nr. kol. 130-36. Poszukiwany specjalista do wyrobu szczotek, kawaler do lat 30. Warunki zł. 30 — 40 miesięcznie początkowo oraz mieszkanie i utrzymanie. Praca stała.

Nr. kol. 131-36. Do huty szkła na terenie lubelskiego potrzebni pomocnicy hutnicy dla szkła dętego i szlifowanego oraz nabieracze przy szkle prasowanem. Wynagrodzenie zależne od kwalifikacji.

Nr. kol. 132-36. Do chrześcijańskiej firmy krawieckiej w Lublinie potrzebny krawiec księże - cywilny. Wynagrodzenie od 4 do 6 zł. dziennie.

Nr. kol. 133-36. Do cegielni w powiecie toruńskim potrzebni od zaraz 4 strychacze do wyrobu cegły systemem ręcznym. Warunki 5 do 6 zł. dziennie.

Nr. kol. 134-36. W Chojnicach na Pomorzu wakuje posada stenotypistki — korespondentki. Warunki: b. dobra znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie. Wynagrodzenie zł. 200 miesięcznie. Oferty w języku polskim i niemieckim.

Nr. kol. 135-36. Poszukiwana towarzyszka dla 7 letniej dziewczynki. Wymagane: wiek od 15 do 18 lat i znajomość języka francuskiego (najchętniej córka reemigranta). Warunki płacy: mieszkanie, pełne utrzymanie, zł 13 miesięcznie oraz pomoc w dokończeniu nauk.

Oferty wraz z odpisami świadectw nadsyłać do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, referat Pośrednictwa Pracy ul. Zakręt 7.

Obwieszczenie

Zarząd Gminy w Rabsztynie na mocy uchwały Rady Gminnej gminy Rabsztyn z dnia 12 maja 1935 r. Nr. 26, zatwierdzonej przez Wydział Powiatowy w Olkuszu reskryptem z dnia 18 lipca 1935 r. Nr. R. VI/Ra-812/1, niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **7-go września 1936 r. o godz. 10 rano w kancelarji gminnej w Rabsztynie**, zostaną sprzedane z przetargu licytacyjnego działki gruntu z osady wójtowskiej w Gorenicach, zapisanej w tabeli nadawczej wsi Gorenice pod Nr. 87/63 o ogólnej przestrzeni 48815 ha wraz z przypadającemi do niej prawami serwitutowemi.

Grunty osady wójtowskiej składają się z przestrzeni:

1) osada zasadnicza tabelowa 3.524 ha, 2) działka zaserwitutowa na Podwierzbiu 9.211 ha, 3) działka zaserwitutowa „JUSTYNÓW" 9.078 ha.

Warunki sprzedaży oraz plan pociętych działek znajdują się w kancelarji gminnej w Rabsztynie, które mogą zainteresowane osoby przeglądać w godzinach urzędowych.

Wójt (FR. KLUCZEWSKI).

Sekretarz gminny
(TAD. URAMOWSKI).

Niedziela piłkarska w Zagłębiu

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące spotkania o mistrzoswo piłkarskie Zagłębia:

MISTRZOSTWO KL. A.

Hakoach — KSM. sędzia p. Chycki.
Solavy — Sarmacja p. Faczniewski.
Zagłębianka — Płomień p. Trzmiel.
Brygada — Unja p. Salomończyk.
Zagłębie — CKS. p. Grabiński.

MISTRZOSTWO REZERWY KL. A.

Hakoach — KSM. sędzia p. Świątek.
Solvay — Sarmacja p. Sojka.
Zagłębianka — Płomień p. Dziubiński.
Brynica — Unja p. Gamrot.
Zagłębie — CKS. p. Trzcina.

MISTRZOSTWO KL. B.

Cynkownia — Dąbrowa sędzia p. Wosiński.
Strzel. KS. (Kamyce) — Orzeł p. Wojnowski.
Cyklon — Saturn p. Tryger.
Sosnowiec — Brygada p. Puz.
Kazimierz — Zew p. Ressner Edw.

O WEJŚCIE DO KL. B.

Zw. Strzelecki (Niwka) — Samson (Modrzejów) sędzia p. Morgała.

ZAWODY TOWARZYSKIE.

Sokół (Dąbrowa) — Mars (Łagisza) sędzia p. Małecki.

CZY BRYGADA ZAKWALIFIKUJE SIĘ DO FINAŁU O WEJŚCIE DO LIGI.

Dziś na stadjonie częstochowskiej Brygady, rozegra się decydujący mecz o mistrzostwo grupy warszawsko - lubelsko— łódzko - kieleckiej, pomiędzy Brygadą a Unją lubelską. Brygadzie wystarczy zwycięstwo 1:0, co na własnem boisku i przy doskonałej obronie, leży w granicach możliwości ,a tem samem lepszym stosunkiem bramek od Skody, aby zakwalifikować się obok Cracovii, WKS Śmigły i prawdopodobnie HCP., do finału rozgrywek o wejście do ekstraklasy naszego piłkarstwa.

Zainteresowanie tym meczem, ze względu na doniosłość jego, jest olbrzymie.

W razie porażki, remisu ,czy nawet zwycięstwa różnicą jednej bramki (nie do zera) mistrzostwo grupy środkowej Polski zdobędzie Skoda.

ODEBRALI NAM MEDAL A TERAZ PRZEPRASZAJĄ.

Oddział PAT. w Berlinie komunikuje nam, że gen. von Holting zwrócił się dziś listownie do polskiego attache olimpijskiego płk. Szymańskiego, przepraszając go za spóźnione zawiadomienie o decyzji „Jury d'Appel" w sprawie odebranego polskim jeźdźcom srebrnego medalu olimpijskiego.

ZE SPORTU

Mecz lekkoatletyczny

o mistrzostwo Czeladzi

6 września br. na stadjonie sportowym w Czeladzi odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta, organizowane przez miejską komisję PW. i WF. w Czeladzi.

Zawody, w których wezmą udział miejscowe organizacje odbędą się w 3 grupach pomiędzy: junjorami, senjorami i paniami.

Zgłoszenia przyjmuje p. Adam Sadowski magistrat m. Czeladzi do 5 września włącznie.

Śląsk chce zorganizować

bokserskie mistrzostwa Polski

Odbyło się w Katowicach zebranie zarządu Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego ,na którym m. in. postanowiono ubiegać się o organizację na Śląsku najbliższych bokserskich mistrzostw Polski.

W związku z tą sprawą, wyjeżdżają na walne zebranie PZB w dniu 13 września delegaci okręgu pp. kap. Kasprzyk i Sadłowski.

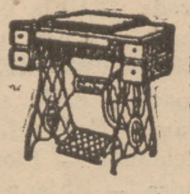
Nie jest wykluczone, że delegatom Śląska uda się przeforsować tę sprawę, zwłaszcza jak wiadomo szereg okręgów jest w chwili obecnej nie zadowolonych z przebiegu mistrzostw Polski, które odbyły się w Łodzi.

———ooo———

POLSKA ZWYCIĘŻYŁA NIEMCY NA OLIMPJADZIE SZACHOWEJ.

W 15 rundzie olimpijskiego turnieju szachowego, rozegrano szereg decydujących partyj. Ośrodkiem największego zainteresowania było spotkanie między przedstawicielami obu czołowych państw, Polski i Niemiec.

Do walki, która zakończyła się zwycięstwem Polski wystąpiły obie drużyny w najsilniejszym składzie .Rezultaty piątkowych gier przedstawiały się następujące: Polska — Niemcy 4:2, Norwegja — Szwecja 1 i pół : 2 i pół, Estonja — Jugosławja 2:2 ,Brazylja — Francja 4 i pół i 1 i pół, Fnlandja — Holandja 3:4, Węgry — Austrja 2:2, Włochy — Danja 0:6, Rumunja — Litwa 2:2, Czechosłowacja — Izlandja 4:1, Szwajcarja — Łotwa 1 i pół i 3 i pół.



NAUKA I WYCHOWANIE

WYUCZAM bezpłatnie kroju nowoczesnego prof. Lewańskiego, modelowania bieliźniarstwa, haftów, robót siatkowych i firanki (p.) kapy, serwety. Piaski, Żeromskiego 16, Dudałowa.

ABSOLWENTKA kursów handlowych Dr. K. Stattlera, poszukuje bezpłatnej praktyki biurowej. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia" pod S. P.

SZKOŁA Przemysłu artystycznego i kursy wieczorowe. Sosnowiec, 1-go maja 25, telef. 13-29.

ZATWIERDZONE przez Kuratorjum Okręgu szkolnego Krakow.

Roczne Kursy Handlowe
Dra. K. STATLERA
w Będzinie, ul. Modrzejowska 44, tel. 6-82 przyjmuje zapisy codziennie oprócz niedziel od 10—13 i 16—19. Zniżki tramwajowe. Niezamożnym ulgi.

DŁUGOLETNIE koncesjonowane kursy kroju, szycia, modelowania, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, kuratorjum krakowskie Florentyny Stypułkowskiej, Piłsudskiego 30, Sosnowiec. Wyuczam: sukien, kostjumów, palt, peleryn, kompletów, bielizny damskiej, męskiej, dziecinne systemem paryskim. Kończącym świadectwa prawne, przyjezdnym niezamożnym zniżki, zapisy codziennie.

ZAPISY na Dzienne i Wieczorowe
KURSY HANDLOWE KOŁACZKOWSKIEGO
Będzin, Sączewskiego 25, przyjmuje codziennie sekretarjat w godzinach 9—19.— Niezamożnym stypendja.

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania, bieliźniarstwa Natalji Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14, przyjmuje zapisy. Kończącym świadectwa prawne.

POSADY I PRACE

POSZUKUJĘ mechanika ślusarza szynciarza. Będzin, Kościuszki 10.

CHRZEŚCJAŃSKA firma przyjmie kilka pań i panów ponad 24 lat o miłej reprezentacji na stałą posadę. Zgłaszać się z dokumentami w poniedziałek od godz. 10—13 ul. Piłsudskiego 14-a m. 6.

PRZEDSIĘBIORCZY, bezwzględnie uczciwy absolwent szkoły powszechnej poszukuje jakiejkolwiek posady. Najchętniej, do biura. Zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „16 lat".

POTRZEBNY uczeń do zakładu fryzjerskiego. Doros. Sosnowiec. Hale Rozwoju.

POTRZEBNA robotnica do pralni chemicznej. Będzin. Plac 3-go Maja 4 m. 14, Marta Frankowa.

POTRZEBNI chłopcy do orkiestry wojskowej. Warunki: zaawansowanie w muzyce. 7 oddziałów szkoły powszechnej, nieprzekroczony 17 rok. Oferty do „Expresu Zagłębia" pod „Orkiestra".

BUCHALTER potrzebny natychmiast do Fabryki Bieli Cynkowej Sosnowiec, Pańska 17.

HAFCIARKI pierwszorzędne potrzebne. Zgłaszać się z próbą Sosnowiec. Zamkowa 6 w dworze od 2 — 4 g. W. Łach.

POTRZEBNA bufetowa do interesu gastronomicznego. Wiadomość Racławicka 4 Setman

POTRZEBNA modystka i uczenica. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

FRYZJERKA damsko - męska przyjmie pracę od zaraz. Zgłoszenia do administracji pod „Fryzjerka".

POTRZEBNA obsługa. Sosnowiec, Rudna 12 m 4.

POTRZEBNY młody pracownik fryzjerski. Sosnowiec, Będzińska 37, Kucharski.

PRZYJMĘ panią na mieszkanie. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

POTRZEBNY czeladnik szewski. Sosnowiec, Pogoń, ul. Reymonta 13 m. 4.

LOKALE

POTRZEBNY pokój z kuchnią lub pojedyńczy w śródmieściu. Oferty do „Expresu pod „Mieszkanie".

DWA pokoje z kuchnią, wszelkiemi wygodami do wynajęcia na 6-em piętrze, winda do użytku. Sosnowiec, Mościckiego 35-b.

POKOIK — facjatka do wynajęcia Sosnowiec, Wiejska 18, mieszk. 5, gospodarz

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza 25.

2 SKLEPY do wynajęcia w Dąbrowie Górniczej. Wiadomość Administracja „Expresu Zagłębia" Dąbrowa 3 Maja.

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju od 1 września. Oferty do Expresu pod „Nauczycielka".

TRZY lub cztery pokoje z kuchnią i wygodami zaraz do wynajęcia. Ul. Reymonta 23 od 4—6-ej.

POJEDYŃCZA stancja do wynajęcia dla bezdzietnych. Wiadomość administracja „Expresu".

romskiego 5.

SKLEP z urządzeniem, pokój z kuchnią do odstąpienia. Czynsz 50 zł. miesięcznie Wiadomość w „Expresie".

POKÓJ umeblowany nie krępujące wejście, łazienka do wynajęcia. Sosnowiec, Towarowa 12.

DO wynajęcia 4 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Sosnowiec, Piłsudskiego 8.

OBSZERNY pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami i telefon, fortepian do wynajęcia. Czysta 9/19.

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, wygody. Sosnowiec. Stara 1.

DO wynajęcia pokój duży słoneczny umeblowany lub nie z oddzielnem wejściem. Oferty do administracji pod „Mieszkanie".

LOKAL sklepowy nadający się na każdy interes do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec. Batorego 20-a.

DWA pokoje, kuchnia i pokój kuchnia, do wynajęcia. Będzin. Brzozowiecka 47.

MIESZKANIA 2-pokojowe oraz pojedyńcze pokoje umeblowane lub bez. wszelkie wygody dla inteligencji. Prosta 12.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KAFLE białe, kolorowe, płytki ścienne, posadzki. płyty piekarskie oryginalne Radeburg. koks, wapno gaszone, oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej Zajdler. Sosnowiec, Stara 4 telefon 13.63.

SZYNY budowlane, tregry używane, drut kolczasty oraz różne żelastwo do wyrobu, poleca firma H. Pfeffer Będzin ,ul. Kościuszki 30 (obok poczty).

WAPNO
budowlane w bryłach. pierwszego gatunku. tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź. telefon 20

SPRZEDAM plac budowlany na Środuli Wapienna. Wiadomość: Będzińska 1. Urbańczyk.

SPRZEDAM okazyjnie 10 mieszkań ogród 3000 metrów w tem sklep, 200 korcy wapna Myszków — Pohulanka 1 Maja nr. 5. Wiadomość: Częstochowa Aleja 24 Herbaciarnia Bożyk.

Z POWODU wyjazdu. sprzedam dom murowany o trzech ubikacjach miejscowość Bielowizna dziesięć minut pieszo od stacji Ząbkowice. Wiadomość u Pawlikowskiego — Bielowizna.

OKAZYJNIE sprzedam harmonje stoliczkowa w dobrym stanie firmy „Kupisa" Sławków. Cembrzyński.

SPRZEDAM owocarnię w dobrym punkcie w Dąbrowie Górniczej. Wiadomość Expres Dąbrowa.

SPRZEDAM budkę - owocarnię. Grodziec Czeladzka 16.

BILARDY. 2 bilardy piramidkowe, 2 bilardy kręglowe w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania Erlich Hotel Warszawski Sosnowiec, 3 Maja 19.

SPRZEDAM urządzenie sklepowe białe w dobrym stanie. Wiadomość w Expresie.

SPRZEDAM stół dębowy ciemny rozsuwany ul. Nowa 19 m. 5.

DOM nowy murowany do sprzedania. Wiadomość w administracji.

ROWER półbalon męski sprzedam. Sosnowiec, Orla 16 m. 1.

OGRÓD 6 morgowy z zabudowaniami, cieplarnią, oknami inspektowemi wydzierżawię. Wiadomość, Strzemieszyce Wielkie, Sławkowska nr. 279.

SPRZEDAM dom nowy sześć ubikacyj, Sosnowiec, Wysoka 9.

SPRZEDAM dom parterowy, oficynę, stodołę, stajnię, ogród warzywno - owocowy. Wiadomość: Sosnowiec — Pogoń, Będzińska 11.

FORTEPIANY, pianina naprawia, stroi Centauz Marjacka 9 tel. 8—69. Sosnowiec.

GOSPODARSTWA, domy, folwarki różne interesy polecam stale do kupna i dzierżawy, 26 mórg 7.500 zł., 40 mórg 12.000 60 mórg 15.000, 120 mórg 26.000 z budynkami masywnemi, kompletnemi inwentarzami i zbiorami. — Informacje znaczek pocztowy. Zgłoszenia Władysław Sobczak Ostrzeszów (Pozn.)

SPRZEDAMY dom 6 ubikacyj, duży ogród 14 tysięcy. Dom 11 ubikacyj niewykończony, duży ogród 8 tysięcy. Dom 9 ubikacyj niewykończony, duży ogród 6 tysięcy złotych. Dom 7 ubikacyj niewykończony 3 tysiące złotych. Plac budowlany Bystra 5 zł. metr. Wiadomość Koncesjonowane biuro „Przyszłość" Sosnowiec. Nowa 4.

SPRZEDAM wóz nowy ,pełny. Dąbrowa Jaworowa, naprzeciw nr. 55.

BEZ ZALICZKI! Nowości na ubrania, palta. kostjumy, mundurki szkolne, futra przeróbki
U WAJNRYBA
Dąbrowa, Sobieskiego 17.

SPRZEDAM plac przy ulicy Dziewiczej. Wiadomość Sosnowiec. Aleja 3 m. 5.

SPRZEDAM harmonje stoliczkową okazyjnie. Milowice, Szosowa 3, Bałdys Stanisław.

WYDZIERŻAWIĘ koncesję na restaurację od zaraz. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

MASZYNĘ do szycia Singera bębenkową damską sprzedam. Sosnowiec, Wysoka 13.

OWOCARNIA do sprzedania z powodu otrzymania posady. Piłsudskiego 25.

WYPRZEDAŻ wszelkich krzewów kwiatowych, cebulkowych i truskawek. Zelezińska, Sosnowiec. Małachowskiego, ogród przy hałdach.

PRZYJMUJĘ do mereżkowania, endlowania. plisowania oraz wzory do robót. Potrzebne panienki do toledo. Sosnowiec, Narutowicza 30. Chojnacka.

SPRZEDAM dom ładny z ogrodem w śródmieściu. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

ELEKTRYCZNA magiel do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość Sosnowiec, Wiejska 12.

HARMONJE stoliczkową sprzedam tanio lub zamienię na ręczną. Sosnowiec, Szpitalna 9. Mitke.

MEBLE kuchenne własnego wyrobu sprzedaje zakład Stolarski. Sosnowiec, Warszawska 6 Kazimierz Deka.

Skrzypce 10 złotych
Smyczek 2 złote. Mandolina 8 złotych. Gitara 15 złotych. Jakubiński, Modrzejowska 39. Sosnowiec.

Otomany
materace, kozetki, tapczany. Warunki dogodne Sosnowiec, 1-go Maja 14. Polaczyk

Okulary 2 złote
Pasuje stosownie do oczu. Jakubiński, Sosnowiec, Modrzejowska 39.

Otomany
tapczany, kozetki, fotele, materace w wielkim wyborze. Zakład tapicerski Sosnowiec, Modrzejowska 7, Fajner.

TANIO odstąpię budkę sklepową wraz z urządzeniem i towarem. Czeladź, Reymonta 53.

Otomana
mokietowa 100 zł., tapczany ,kozetki, tanio. Tapicer „Wygoda" 3-go Maja 11.

PIEGI
plamy, wągry, pryszcze zgubisz tylko
KREMEM META
Będzin, Kołłątaja 1.

PRAWDZIWIE tanie pianino i najrozmaitsze sprzęty domowe, poleca. Handel mebli nowych i używanych B. Błotniewskiego, Sosnowiec, 3 maja 7.

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 18.

SPRZEDAM maszyny do szycia Singera 40 złotych, czółenkową, bębenkową. — Jęzor, Cebrat.

SPRZEDAM lub zamienię 3 i pół morgi ziemi, 40 drzew owocowych, dom niewykończony 4 i stary 1 ubikacja. Wiadomość Będzin, Małobądzka 48, Kluczna.

ZGUBIONE DOKUMENTY

RABSZTYN IGNACY, Wojkowice Komorne zgubił browning hiszpański, kaliber 7.65, bez numeru fabrycznego.

MATRYMONIALNE

PRZEMYSŁOWIEC, młody, wykształcony, majętny szuka odpowiedniej partji, pożądana znajomość niemieckiego. Oferty „Expres" Sosnowiec sub. „Solidny"

CHCESZ szybko wstąpić w związek małżeński — solidnie i dyskretnie pomoże Ci osiągnąć Twój cel: Rudzki, Kalisz, Kościuszki 17.

RÓŻNE

PRZY stacji Rabsztyn w budynku letniskowym Stanisława Chalupki można otrzymać pokoje słoneczne od 1 września o połowę taniej.

ZAPRASZAM Szanowną Klientelę na **ŚWINIOBICIE** dnia 30, 31 sierpnia i 1 września. Z poważaniem Dudek, Sosnowiec, Czysta 3.

PANÓW, którzy 23 sierpnia w godz. 7.30 — 9 wieczorem na drodze Dąbrowa Gołonóg wzięli od podchmielonego osobnika rower do przechowania. proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Dąbrowa Batorego 11. Skład wódek.

PIERWSZA hipotekę nieruchomości w Sosnowcu odstąpię. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Będzin pod „Hipoteka".

Biuro pisania podań
do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12. (parter)

FURMANKI do przewozu kamienia i cegły potrzebne. Cegielnia i Kamieniołomy Będzin. 1-go Maja 108, tel. 6-66.

PODZIĘKOWANIE. Serdeczne podziękowanie składam Panu Dr. Maksymiljanowi Teichnerowi w Będzinie, za gorliwą opiekę lekarską w czasie mojej choroby. Wanda Krzemieniówna.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki fabr drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski